KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Rok III. SOSNOWIEC, SOBOTA 20 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 41.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

USTAWA EMERYTALNA W SEJMIE

NIEZWYKŁY POSPIECH W ZAŁATWIANIU TEJ SPRAWY.

WARSZAWA, 19.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowem załatwiono szereg spraw drobnych. Między innemi przyjęto do wiadomości zarządzenie Rządu o zniesieniu sezonu martwego dla bezrobocznych.

Następnie dopiero przy pierwszych czytaniach wynikła dyskusja.

Wynikła ona mianowicie przy przedłożeniu rządowem o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego. Przeciwko temu przedłożeniu wystąpił pos. NIEDZIAŁKOWSKI (PPS.), na co pos. RYMAR zwrócił uwagę, że przedłożenie to opiera się na art. 4 konkordatu.

Potem wynikła dyskusja, dotycząca ustawy emerytalnej. Pos. REGER (PPS.) zwrócił uwagę na emerytury kolejarzy. Pos. KORNECKI wystąpił przeciw całej ustawie, przyczem zwrócił uwagę, że ustawa ta, pogarszając sytuację wszystkich emerytów, jednocześnie zabezpiecza emerytów ministerjalnych.

Jak się Rządowi śpieszy z przedłożeniem o emeryturach dowodzi to, że sprawa ta już dziś o godz. 8 wiecz. została przesłana do komisji budżetowej, a komisja zbiera się jutro rano o godz. 10.30. Na tę godzinę p. Polakiewicz szykuje już referat.

S. † P.

ANTONI KOCOT emeryt

b. długoletni kierownik szkoły powszechnej Nr. 3. w Dąbrowie Górniczej, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w dniu 17 lutego 1932 roku przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne, odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 9 rano i tegoż dnia, o godz. 3 p. poł. odprowadzenie zwłok na stary cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych Zmarłego, pogrążeni w głębokim smutku

Córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

ODROCZENIE WPŁAT

ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 19.2 (Tel. wł.). Klub Narodowy zgłosił wniosek o droczenie do 31 grudnia 1933 r. wpłaty zaległości podatkowych, powstałych za czas do 30 czerwca 1931 r.

SHAW RANNY

W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

LONDYN, 19.2. Bernard Shaw, który przebywa w południowej Afryce, uległ wczoraj wraz z małżonką katastrofie samochodowej w miejscowości Kynsna, odległej o 200 mil od Capetown. Samochód pp. Shaw wpadł do rowu, przewrócił się i uległ zniszczeniu. Bernard Shaw doznał ogólnego potłuczenia i podrapania ciała, zaś pani Shaw — złamania ręki. Bernard Shaw sam prowadził samochód, uzyskawszy dopiero przed paru dniami w Capetown pozwolenie na prowadzenie.

Bernard Shaw bawi na wypoczynku w południowej Afryce od miesiąca i 20 lutego zamierzał odpłynąć do Londynu, czego obecnie będzie musiał zaniechać.

Odpowiedź przedstawiciela Rządu

na list Episkopatu.

WARSZAWA, 19.2 (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. KORNECKI (Klub. Nar.) odczytał list I. Em. ks. kardynałów Hlonda i Kakowskiego, nadesłany do posłów sejmowych. (List ten podajemy na str. 3).

W toku posiedzenia komisji oświatowej zabrał głos przedstawiciel Rządu, p. wiceminister PIERACKI, który, między innemi, oświadczył, że list Episkopatu polskiego, podobnie jak memorjały senatu wszechnicy Jagiellońskiej, wynika z nieporozumienia. Episkopat widocznie nie zaznajomił się z brzmieniem projektu. Zdaniem p. wiceministra, rządowy projekt nie podważa ani 120 artykułu konstytucji, ani też 13 artykułu konkordatu. Żadna zresztą ze stron, które podpisały konkordat, nie ma prawa zmieniać jego postanowień.

Rząd rozumiał, że w pojęciu „wyrobienie moralne“ zawiera się także pojęcie wychowania religijnego, ale dla uniknięcia ewentualnych wątpliwości, włączył osobno do ustawy ustęp o wychowaniu religijnem. Jeśli chodzi o szkoły, utrzymywane przez Kościół, to ustawa nie pogarsza stanu faktycznego, ale kodyfikuje, zdaniem p. wiceministra, obecny stan prawny.

P. wiceminister nie widzi przeto podstawy do obaw, wyrażonych w liście Episkopatu polskiego. Rząd uważa wychowanie religijne za platformę wychowania, nie może jednak zgodzić się na używanie religji, jako firmy jednej partji. Projekt nie jest sprzeczny ani z art. 117 konstytucji, ani z zasadami, regulującemi stosunek państwa do Kościoła. Wreszcie nie zagraża on, zdaniem p. wiceministra, szkolnictwu prywatnemu, które ustosunkuje się lojalnie wobec państwa.

Posłowie Klubu Narodowego wykazywali sprzeczność ustawy szkolnej z Konstytucją, ale wnioski ich zostały odrzucone i komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

ZA PRZYKŁADEM SENATU U. J.

WARSZAWA, 19.2 (Tel. wł.). Senat uniwersytetu lwowskiego uchwalił jednomyślnie wystosować do ministra oświaty memorjał przeciwko projektowi ustroju szkolnictwa.

TERMIN SKŁADANIA

ZEZNAŃ PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.). Termin składania zeznań o podatku dochodowym został przesunięty z dnia 1 marca r.b. na 1 maja r.b.

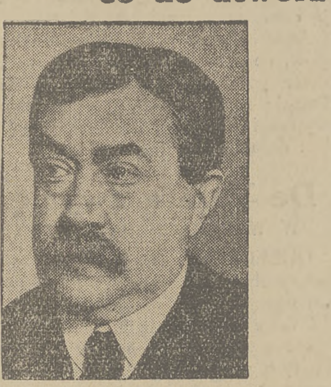
Zamknięcie kopalni

DJAMENTÓW.

LONDYN, 19.2. Z Kimberlay, w południowej Afryce, nadeszła do Londynu wiadomość, że największa na świecie kopalnia djamentów de Beersa postanowiła zawieść swą działalność i zamknąć kopalnie z dniem 31 marca. Decyzję tę powzięto w związku z fatalną sytuacją na rynku drogocennych kamieni. Zarząd kopalni uważa, że przerwanie produkcji na pewien czas stworzy warunki poprawy dla handlu brylantami. O ile warunki te staną się normalniejsze, kopalnia de Beersa będzie ponownie uruchomiona. Kopalnia ta była założona w 1888 r. z kapitałem 10.000 funt. szterl. Obecnie kapitał jej wynosi przeszło 7 miljonów funtów. W ostatnim roku akcjonarjuszom de Beersa nie wypłacono już dywidendy. Wartość gotowych brylantów i drogocennych kamieni de Beersa wynosić ma blizko 10 miljonów funtów.

Painlevé nie traci nadziei

co do utworzenia gabinetu.



PAINLEVE

b. francuski premjer i minister wojny otrzymał od prezydenta Doumera misję utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 19.2. Wysiłki Painleve'go zmierzające do sformowania kalicyjnego rządu, spełzły na niczem. Painleve do godz. 2 nad ranem konferował z przedstawicielami najrozmaitszych grup politycznych. Dziś o godz. 8 rano przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że nie udało mu się dopiąć celu.

Przeciwko Painleve'mu występują kluby prawicowe Izby Deputowanych, a kością niezgody jest teka Ministerstwa spraw zagranicznych.

Podczas nocnych rozmów z Tardieu i Lavalem, Painleve dał im do wyboru wszystkie teki, za wyjątkiem spraw wewnętrznych. Na to oświadczył Tardieu, że teka ministerstwa spraw wewnętrznych powinna należeć do przedstawiciela większości parlamentarnej.

Warunek ten Painleve zakomunikował grupom lewicowym Izby i Senatu, lecz spotkał się ze stanowczym sprzeciwem. Lewica zagroziła, jeżeli Ministerstwo spraw wewnętrznych dostanie się pod wpływy prawicy, to w takim razie Painleve nie będzie mógł liczyć na poparcie grup lewicowych.

Wobec takiego postawienia sprawy, Painleve porzucił myśl współpracy z Tardieu i Lavalem i zakrzątnął się niezwłocznie nad utworzeniem gabinetu centrowo-lewicowego. Wysiłki te zostały wkrótce sparaliżowane przez przedstawicieli większości parlamentarnej, która dała do zrozumienia, iż nie zgodzi się na tego rodzaju koncepcję i na pierwszem posiedzeniu parlamentu wyrazi rządowi votum nieufności..

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że wbrew pesymistycznym nastrojom. Painleve wyraził wobec dziennikarzy nadzieję, że jeszcze dziś wieczorem przedstawi prezydentowi listę nowego gabinetu. Paul Boncour zgodził się objąć tekę ministra spraw zagranicznych.

Manifestacja na rzecz rozbrojenia

Piękne tradycje Polski.

GENEWA, 19.2. Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza z cyklu wielkich manifestacji na rzecz rozbrojenia, mianowicie wieczór odczytowy. Wieczór, któremu przewodniczył prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta, zgromadził liczną publiczność.

Pierwszym mówcą był ambasador hiszpański w Paryżu, Madarjaga, który w pięknej formie omówił znaczenie tego zagadnienia dla organizacji pokoju.

Zkolei prof. de Reynold z Berna oświetlił praktyczne możliwości realizacji rozbrojenia moralnego. Opierając się na propozycji rządu polskiego, mówca wskazał na konieczność podpisania konwencji, proponowanej przez Polskę w dziedzinie podręczników szkolnych, kinematografji i t. d.

Delegatka amerykańska na konferencję rozbrojeniową, p. Wooley, omówiła następnie dyskutowany problemat z punktu widzenia studentów, wskazując na zainteresowanie i entuzjazm, z jakim studenci amerykańscy odnoszą się do problematu rozbrojenia materjalnego i moralnego.

Ostatni mówca, prof. Halecki, nawiązując do przemówienia, wygłoszonego przez delegata polskiego na kongresie w Arras w r. 1435, w którym zawarty był apel o wyzbycie się ducha wojennego, podkreślił wiekowe tradycje Polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego. Następnie prof. Halecki omówił znaczenie rozbrojenia moralnego, które jest metodą codziennej, wytrwałej, twórczej pracy na rzecz organizacji pokoju.

Słynny jasnowidz łapownikiem

Sensacyjne wyniki rewizji w mieszkaniu inż. Ossowieckiego.

WARSZAWA, 19.2. — Lotem błyskawicy rozbiegła się dziś po Warszawie wiadomość o wielogodzinnej rewizji w mieszkaniu słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego przy ul. Polnej 32.

Rewizja trwała cztery godziny, a przeprowadzili ją z ramienia cywilnych władz sądowych wiceprokurator Sądu okręgowego w Warszawie p. Cacciarelli, a z ramienia władz wojskowych podprokurator wojskowego Sądu okręgowego w Warszawie, major Chirowski.

Rewizję poprzedziła dłuższa narada u prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie, p. Józefa Kurkowskiego z prokuratorem Sądu okręgowego wojskowego Nr. 1 płk. dr. Konradem Zielińskim. W wyniku tych narad władze zdecydowały się przeprowadzić rewizję w mieszkaniu inż. Ossowieckiego.

Rewizja przeprowadzona przez cywilne i wojskowe władze sądowe w mieszkaniu inż. Ossowieckiego wywołują tem większą sensację, że inż. Ossowiecki jest człowiekiem szeroko ustosunkowanym zarówno w sferach rządowych jak kołach arystokracji, ziemiaństwa i inteligencji.

Rewizja przeprowadzona u inż. Ossowieckiego została dokonana w związku ze skargami, które napłynęły na niego zarówno do władz wojskowych, jak i cywilnych od szeregu osób oskarżających go o łapownictwo.

Między innymi skargę taką złożył ostatnio właściciel majątku Ławica pod Poznaniem p. Fuksowicz. Inż. Ossowiecki współ z p. Skrzetuskim, urzędnikiem cywilnym departamentu budownictwa Ministerstwa spraw wojskowych, obecnie pracującym w szefowstwie budownictwa DOK. I, zabiegali u wyższych władz wojskowych o przejęcie na włosność przez wojsko majątku Ławica, na którym od wielu lat znajdują się objekty wojskowe, jak fabryka samolotów, hangary i lotnictwo. Dotychczas majątek ten jest prywatną własnością p. Fuksowicza, a zabiegi inż. Ossowieckiego miały doprowadzić do tego, by majątek Ławica został nabyty za odpowiednio wysoką sumę przez władze wojskowe. Za pośrednictwo w tej tranzakcji inż. Ossowiecki miał zażądać wysokiego odszkodowania.

Ale, jak kursują uporczywe pogłoski, nietylko w związku z tą sprawą zdecydowały się władze przeprowadzić rewizję.

Według tych pogłosek posiadających bardzo dużo cech prawdopodobieństwa, inż. Stefan Ossowiecki, wykorzystywał swoje szerokie stosunki i znajomości we wszystkich ministerstwach, w biurach i urzędach państwowych oraz komunalnych i przeprowadzał załatwianie różnych dostaw, udzielanie koncesyj i t. p., pobierając za to znaczne wynagrodzenia, któremi dzielił się następnie ze swoimi wspólnikami wyszukującymi mu chętnych do przeprowadzenia takich interesów. Między innemi agentką inż. Ossowieckiego była pewna ustosunkowana dama w Poznaniu, przez którą Ossowiecki załatwił kilka interesów, pobierając zawsze za swe pośrednictwo wysokie wynagrodzenie.

Zarówno władze cywilne jaki wojskowe prowadzą śledztwo w ścisłej tajemnicy i odmawiają udzielenia bliższych wyjaśnień. Jak się udało stwierdzić, czterogodzinna rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu inż. Ossowieckiego, dała bardzo obfity materjał dla władz śledczych.

Niewątpliwie najbliższe dni przyniosą nowe rewelacyjne szczegóły tej niezwykłej sensacyjnej sprawy.

Skazanie fałszerzy

POLSKICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Sąd ławniczy w Wiedniu rozpoznawał sprawę przeciwko Mendlowi Lewinowi z Białegostoku oraz zarządcy drukarni Franciszkowi Coufalowi i Wagnerowi o podrabianie polskich znaczków pocztowych.

Policja skonfiskowała w drukarni Lewina 5000 arkuszy wydrukowanych znaczków po 25 groszy na łączną sumę 187.500 zł. Rzeczoznawcy sądowi stwierdzili, że falsyfikaty odznaczały się dobrą jakością. Oskarżeni twierdzili, że zamierzali falsyfikaty zniszczyć, ponieważ uważali je za nieudane. Oskarżony Wagner oświadczył natomiast, że nie miał pojęcia, iż znaczki były fałszywe.

Oskarżony Izaak Wagner skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia, Mendel Lewin na 9 miesięcy, Coufal na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Wagner został ponadto skazany na wydalenie z granic Austrji.

Niepodległa Mandżurja

Odcięcie Rosji od Chin.

LONDYN, 19.2. W Mukdenie odbyło się wczoraj uroczyste proklamowanie niepodległej republiki mandżursko - mongolskiej. Nowe państwo będzie się składało z prowincyj: Feng-Tin, Hai-Lung-Kjang, Kiryn, Ljao-Nung oraz z części wewnętrznej Mongolji wraz z okręgiem Jehol. Pozatem do republiki będzie należał okręg Charbiński z Charbinem i Cycykarem.

Proklamowanie nastąpiło w obecności gubernatorów wyżej wymienionych prowincyj książąt mongolskich oraz przedstawicieli emigracji rosyjskiej. Miasto było udekorowane flagami. Na placu Słońca odbyła się rewja wojskowa oddziałów mandżurskich, pozostających pod kierownictwem japońskiem.

Gabinet ministrów ma być utworzony na zebraniu przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących Mandżurję i Mongolję. Po utworzeniu gabinetu nastąpi wybór prezydenta republiki. Największe szanse ma b. cesarz chiński, potomek dynastji mandżurskiej.

LONDYN, 19.2. Utworzenie buforowego państwa mandżurskiego jest ukoronowaniem polityki japońskiej, zmierzającej konsekwentnie do odcięcia Rosji sowieckiej od Chin. Obecnie Sowiety będą posiadały wspólną granicę z Chinami jedynie w Turkiestanie. Jednakże granica ta nie przedstawia żadnych wartości praktycznych ani strategicznych, gdyż pustynia Gobi oddziela Turkiestan od Chin centralnych. W ten sposób stworzenie przegrody między Dalekim Wschodem a Rosją, stało się faktem.

Pozatem przez ogłoszenie niepodległości Mandżurji i włączenie do jej terytorjów Charbina, Japonja obejmuje kontrolę nad Wschodnio - Chińską koleją żelazną, co daje jej możność odcięcia w każdej chwili Rosji sowieckiej od Władywostoku.

Korespondenci pism angielskich na Dalekim Wschodzie przypuszczają, że Japonja nie poprzestanie na ogłoszeniu niepodległości Mandżurji, lecz stworzy jeszcze jedno państwo buforowe, pomiędzy Mandżurją, a Rosją Sowiecką. Państwo to pozostawałoby we władaniu emigrantów rosyjskich.

LONDYN, 19.2. Japońska agencja prasowa „Limbun - Rengo", komentując utworzenie niepodległej Mandżurji oznajmia, że rząd Japoński uzna de jure nową republikę i nie omieszka udzielić jej poparcia, jeżeli rząd mandżurski stanie na wysokości zadania.

Narazie Japonja obejmie protektorat nad młodem mocarstwem, powstrzymując się od wkraczania w sprawy polityki wewnętrznej.

Sytuacja w Szanghaju.

LONDYN, 19.2. W sobotę o godz. 7 rano według czasu chińskiego upływa termin ultimatum wystosowanego przez dowódcę wojsk japońskich do Chińczyków.

Japończycy licząc się najwidoczniej z odrzuceniem ultimatum czynią gorączkowe przygotowania do decydującego natarcia.

W jutrzejszem natarciu na okopy chińskie w dzielnicy Sza-Pei, oraz na fortyfikacje w Wusungu weźmie udział 18.000 żołnierzy japońskich.

W piątek rano artylerja chińska rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich na lądzie, oraz okrętów japońskich w porcie. W dzielnicy Hong-Kiu ogień artylerji chińskiej wyrządził znaczne szkody. Poszkodowane są również budynki angielskie w koncesji międzynarodowej.

Granat chiński eksplodowa. na najwyższem piętrze w hotelu Savoy, nic wyrządzając jednak nikomu krzywdy.

Alarmy wojenne i panika w Moskwie.

Korespnodent moskiewski donosi w „Socjaliticzeskim Wiestniku", że obecnie Moskwa żyje pogłoskami o przyszłej wojnie. Wszyscy wierzą, że wojna jest nieunikniona. Jednocześnie twierdzą, że w kołach rządowych zwyciężyła opinja o konieczności pójścia na największe ustępstwa, nawet na czasową utratę wschodnio - chińskiej kolei żelaznej i niektórych terytorjów, bo wojna nie leży w interesach Związku sowieckiego, ani komunizmu. Pod tym względem panuje całkowicie jednomyślność. Jedni mówią: „Nie jesteśmy jeszcze gotowi", inni: „Wojna mogłaby nam zerwać piatiletkę", inni jeszcze mówią: „Wojna, jest to skok w przepaść; w 1917 r. przekształciliśmy wojnę w rewolucję. Czyż mało jest obecnie czynników, któreby pragnęły przeistoczyć wojnę z Japończykami w kontrrewolucję?"

Jednak mimo wszystko nie uda się uniknąć wojny. Stalin uchodzący za głównego przeciwnika wojny, miał powiedzieć: „Oprócz wojen zaczepnych i obronnych bywają jeszcze wojny wymuszone. Nam grozi podobna wojna i do niej musimy być przygotowani". To też są czynione gorączkowe przygotowania.

W masach ludowych jedni spodziewają się zwycięstwa, dzięki wojnie, światowej rewolucji socjalnej, inni, że wojna zlikwiduje bolszewizm.

Wobec wzmożenia transportu ładunków w kierunku wschodnim i zmniejszenia dostaw żywności do większych miast, a wtej liczbie do Moskwy i Leningradu, ludność jest ogarnięta paniką z powodu obawy o wyżywienie. W związku z tem ceny żywności podwyższyły się prawie dwukrotnie, produkty znikają szybko ze sklepów i rynków, tak że trudno dostać nawet chleba. Najszybciej zniknęły ze sprzedaży nafta, sól i cukier.

Brüning w niebezpieczeństwie

Atak prawicy na Groenera.

BERLIN, 19.2. Reichstag zbierze się 23 bm., by uchwalić ustawę w sprawie daty wyborów prezydenta Rzeszy. Obrady nad tą ustawą dadzą sposobność do ogólnej debaty politycznej. Kaclerz Brüning gotów jest stawić się w Rechstagu i w toku dyskusji zabrać głos.

Przypuszcza się, że debata potrwa około 4 dni, tak, że po rozejściu się parlamentu pozostanie jeszcze 14 dni na kampanję wyborczą.

Dotychczas wpłynął wniosek nieufności dla Brüninga tylko ze strony komunistów. Poza tem komuniści zgłosili specjalny wniosek nieufności dla Groenera, ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Niemiecko - narodowi i narodowi socjaliści zapowiedzieli również wnioski, wymierzone przeciw Brüningowi i Groenerowi.

Specjalnie niebezpieczna dla rządu sytuacja wytworzyć się może w wyniku strategicznego ataku prawicy na Groenera.

Niemiecko - narodowi i narodowi socjaliści, którym Groener nie naraził się niczem, a nawet usiłował sobie zaskarbić ich względy ostatnim rozkazem w sprawie dopuszczenia hitlerowców do służby w Reichswehrze, spekulują na obalenie w ten sposób całego gabinetu. Prawica liczy na wmanewrowanie socjal - demokratów w sytuację bez wyjścia.

Jeżeli Groener nie ma być obalony, to socjaliści muszą głosować za nim. Tymczasem w kołach socjal - demokratycznych i demokratycznych panuje oburzenie z powodu ostatniego rozkazu Groenera. Nadomiar wystosował on list do przywódców partyj, w którym domaga się odpolitykowania młodocianych i rozwiązania związków młodzieży. Znane jest także nieprzychylne stanowisko Groenera wobec republikańskich organizacji Reichsbanner.

Walka i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy może więc doprowadzić do kryzysu gabinetowego, Brüning będzie musiał wysilić całą swą zręczność polityczną, by niebezpieczeństwo to odwrócić

KINO NA KONFERENCJI

ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 19.2. Sensacją dnia w Genewie było dziś wystąpienie Hendersona, który na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej, zaproponował wyświetlenie w sali obrad filmu p.t.: „Na zachodzie bez zmian". Film ten został dostarczony do gmachu Ligi Narodów przez przedstawiciela wytwórni wraz z całkowitą aparaturą.

Jednakże dostojne zgromadzenie sprzeciwiło się przekształcaniu Ligi Narodów na kino.

Delegat francuski oświadczył, że jeżeli uwzględni się wyświetlanie filmu „Na zachodzie bez zmian" to niezwłocznie znajdą się przedstawiciele innych towarzystw kinematograficznych z podobnemi propozycjami. Delegat hiszpański również zabrał głos w tej sprawie i oznajmił, że uważa wystąpienie owej wytwórni za zwykły trick reklamowy.

Wobec sprzeciwu delegat Henderson wycofał swój wniosek.

Wybuch bomby

W RATUSZU BARCELOŃSKIM.

MADRYT, 19.2. W gmachu ratusza w Barcelonie eksplodowała wczoraj bomba, umieszczona pod podłogą w sali posiedzeń Rady miejskiej. Wybuch nastąpił w godzinę po zamknięciu posiedzenia i zniszczył doszczętnie całą salę. Szczęśliwym trafem zamach nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, gdyż maszyna piekielna eksplodowała na 2 godziny przed posiedzeniem.

MADRYT, 19.2. Władzom madryckim udało się wpaść na trop szeroko rozgałęzionego spisku. Projektowany był zamach na premjera Azanę oraz na kilku ministrów. Jak ustaliło śledztwo, spisek jest dziełem syndykatów anarchistycznych, które w ostatnich czasach rozwijają coraz energiczniejszą działalność.

Anarchiści po przelicytowaniu komunistów, opanowali niektóre związki zawodowe południowej Hiszpanji i obecnie kierują ruchem strajkowym. Ostatnio wypadki w Sevilli i Saragosie są dziełem anarchistów.

De Valera zwycięża

W WYBORACH IRLANDZKICH.

DUBLIN, 19.2. Dotychczasowe wyniki powszechnych wyborów przedstawiają się następująco: partja republikańska de Valery otrzymała 37 mandatów, partja rządowa 29, Farmerów 3, Labour-Party 6, partja niezależnych 5 mandatów

SPROSTOWANIE.

Wskutek pośpiechu technicznego przy oddawaniu do odlewni pierwszej strony K.Z nie zrobiono na niej korekty, wobec czego wkradły się tam cztery błędy, a mianowicie: w tytule zamiast „Painlave" wydrukowano „Poinlave", oraz zamiast „przeciw Senatowi" zostawiono „przeciw Lavalowi", co było błędem, jak to zresztą widać z treści depeszy. Ponadto w tytule pod ilustracją zamiast „Wybitni politycy, o których się mówi w **związku z ustąpieniem Lavala (od góry) Paweł Boncour...**", pozostawiono błędnie złożony tekst, z którego możnaby się domyśleć, że opuszczono fotografję Lavala. Wreszcie w depeszy p. t „Trzecie czytanie ustawy o zgromadzeniach" wiersz „głosować będzie przeciwko ustawie" umieszczony na końcu 1-szej szpalty powinien był znaleźć się na samym końcu depeszy.

ODWRÓT NA CAŁEJ LINJI

Gdy obserwuje się nasze życie, nasuwa się porównanie z armją znajdującą się w odwrocie. Jeszcze kilka lat temu maszerowaliśmy pospiesznym tempem w kierunku najnowszych urządzeń społecznych, gospodarczych, kulturalnych, za wyjątkiem może... politycznych. Jeżeli mowa o stosunkach wewnętrzno-politycznych i stanu faktycznego pod tym względem, to w odwrocie, w kierunku wzorów mocno pierwotnych, znajdujemy się już od blisko 6 lat. Natomiast w kwestjach „urządzania się" pod względem społecznym (ustawodawstwo społeczne) i gospodarczym (różne eksperymenty), maszerowaliśmy w zawrotnem tempie do raju, malowanego przez ludzi niepraktycznych, nierealnych, fantastów, czasami demagogów. A dzisiaj odwrót na całej linji. Katastrofa gospodarcza, która zmusiła do niego, wprowadziła nawet pewien stan zgorączkowania wśród osób, które wzięły na siebie misję kierowania nami i stąd zarządzenia, które wywołują niezadowolenie, rozgoryczenie, nie polepszające istniejącego stanu rzeczy.

Gdyby tak porównać to, co się mówiło na temat ulepszeń technicznych w produkcji jeszcze kilka lat temu, z tem, co wypowiadają teraz ekonomiści o zbyt szybkim rozwoju wynalazczości i techniki, powodującym w znacznej mierze kryzys bezrobocia, możnaby już mieć pierwszy obrazek... odwrotu. Obrazki te stają się jednak coraz bardziej jaskrawe i na innych odcinkach życia współczesnego. Dla przykładu dwie sprawy, oświata i oświecenie.

Punktem honoru pierwszego Sejmu ustawodawczego było sprawę oświaty wysunąć na plan pierwszy. Dać możność wszystkim obywatelom kształcenia się. I oczywiście teoretycznie nadal zagadnienie to otacza się troskliwą opieką. W praktyce jednak dzieje się coraz gorzej, bowiem nie przybywa rocznie tyle izb szkolnych, aby dla wszystkich było miejsce. Bezpłatne nauczanie było dumą Sejmu ustawodawczego, a w praktyce skarb państwa i fundusze samorządów okazały się za szczupłe, aby móc zaspokoić głód izb szkolnych. Powstały stąd projekty opodatkowywania się rodziców na budowę szkół.

Trudno krzewić oświatę, gdy niema światła. Mówiono wiele i pisano na temat elektryfikacji Polski. Porównywano z innymi krajami, pod tym względem daleko Polskę przewyższających. Za wzór stawiano wioski z Wielkopolski „zelektryfikowane", o czem nie śniło się nawet w Kongresówce i Małopolsce. Tymczasem dzisiaj nowy podatek od światła elektrycznego wskazuje, że mądrzejsi byli ci, którzy nie spieszyli się z wprowadzaniem zdobyczy cywilizacyjnych, którzy do oświetlenia używali świec i nafty. Fala ciemności faktycznej i w przenośni rozszerza się coraz bardziej. Ludność protestuje przeciwko opodatkowaniu „artykułu" pierwszej potrzeby, jakiem jest światło i poprostu uchwala, by nie korzystać z elektryczności. W Częstochowie i Radomsku demonstracje, Piotrków i Tomaszów toną w ciemnościach. W Warszawie w ciągu ostatniego miesiąca tysiąc kilkaset mieszkań zażądało przerwania dostawy prądu. U nas w Zagłębiu, gdzie stosunkowo prąd jest tańszy, aniżeli w innych miastach i gdzie oświetlenie naftą należało do sporadycznych wypadków, konsumcja energji elektrycznej poczyna gwałtownie maleć. Jeszcze bardziej zapewne zmaleje w następnym miesiącu. Już w wielu wypadkach zażądano odłączenia prądu. W szkołach średnich rano służba używa świec. To się taniej kalkuluje, aniżeli palenie lamp elektrycznych. W małych warsztatach rzemieślniczych coraz więcej nafty i świec.

Niektórych rzeczy dziś niepodobna zrozumieć. Nikt napewno nie rozumie, dlaczego, pomimo opinji fachowców, wskazujących na fatalne skutki obciążania podatkiem energji elektrycznej, podatek ten wprowadzono i to właśnie w momencie panującej biedy, ograniczeń uposażeń. Przecież w efekcie państwo pieniędzy więcej nie otrzyma, ale napewno miasta otrzymają większą liczbę chorych dzieci na oczy, napewno zakłady ubezpieczeń od pożarów będą miały więcej do płacenia za pożary.

Znajdujemy się w odwrocie na wielu odcinkach naszego życia. Poddajemy rewizji poglądy nasze na wiele kwestyj z tak zwanych zdobyczy socjalnych, które za wcześnie nazwano dobrodziejstwami. Ale poco znowu iść zadaleko wstecz. Wystarczy przecież, że już cofaliśmy się w zamierzchłe czasy Cezarów, w organizacji życia politycznego. Jeżeli jednak to zjawisko może mieć pewne usprawiedliwienie psychologiczne czy psychopatyczne, to czyż koniecznem jest cofanie się również w innych dziedzinach cywilizacyjnych aż tak daleko wstecz, kiedy to wytwornem oświetleniem był knotek w oleju.

Oleju możnaby z powodzeniem użyć w innym celu, a wówczas może nie pojawiałyby się projekty, w konsekwencji potęgujące... ciemność i ciemnotę.

as.



Premjer Laval (x) podczas ostatniej swej mowy w Senacie. W kilka minut po tej mowie nastąpiło głosowanie, które spowodowało dymisję Laval'a.

W KALEJDOSKOPIE
POGLĄDÓW GOSPODARCZYCH BB.

Nie od rzeczy będzie zapamiętać przynajmniej niektóre oświadczenia członków BB. w rozprawie budżetowej nad sprawami gospodarczemi, kiedy to Sejm uderzony był sprzecznościami bardzo jaskrawemi w tem samem ugrupowaniu.

P. pos. Minkowski (BB) jest przeciwny etatyzmowi:

— Co się tyczy przedsiębiorstw skomercjalizowanych, pragnę poczynić pewne uwagi ogólne. Wielokrotnie rząd podkreślał, że niewłaściwą jest rzeczą, by wytwórnie państwowe **wyrabiały towary**, które inicjatywa prywatna produkuje już w ilości dostatecznej, a dzisiaj nawet nadmiernej. Mimo to w **praktyce** widzimy wyłomy z tej zasady. Tłumaczy się to tem, że czynniki szczytowe rządu, a więc ministrowie i komitet ekonomiczny zajmują stanowisko, które właśnie określiłem, natomiast same przedsiębiorstwa państwowe posuwają się za daleko w komercjalizacji i korzystają z wszelkiej nadarzającej się sposobności, czyto technicznej czy komercjalnej i tą drogą robią często **wyłom** w programie rządowym.

Dodaje również p. Minkowski:

— O tem by w bliskiej przyszłości **Mościce mogły pracować rentownie nie może być mowy.**

P. pos. Wojciechowski (BB) zwalcza kartele:

— ...Momenty subjektywne i uczuciowe wyrażają się w powszechnem poczuciu że jest rzeczą **niemoralną** aby pewne izolowane działy przemysłu skartelizowanego nie odczuwały niemal dzisiejszego kryzysu, który tak boleśnie odczuwa olbrzymia większość społeczeństwa... Jest stałe zjawisko, że po zawiązaniu każdego kartelu **ceny** artykułów skartelizowanych **wzrastają.** Da się to po części tylko wytłumaczyć tem, że przed zawiązaniem kartelu jest wzmożona walka konkurencyjna, wskutek której ceny spadają. Zwyżka przekracza potrzeby kalkulacyjne. A przecież kartel służy na to, by potanieć koszty produkcji i wprowadzić techniczne udoskonalenie i dlatego ceny powinny po pewnym czasie się obniżyć. Niestety, takiego faktu nie notujemy i ceny artykułów skartelizowanych są usztywnione.

Oprócz tego p. Wojciechowski narzeka na niesłychanie wysokie płace kierowników przedsiębiorstw kartelowych.

P. pos. Minkowski (BB) broni karteli i cen przemysłowych wyższych niż rolnicze:

— W sprawie zarzutu marazmu, postawionego kierownikom karteli przez p. Wojciechowskiego, w istocie rzecz przedstawia się inaczej, bo warunki ich pracy są dziś niezmiernie skomplikowane i jednym z głównych ich zadań stało się w danym momencie poprostu utrzymanie karteli. Uważam zaś, że tezą zasadniczą powinna być troska **o utrzymanie tych organizacyjnych jednostek,** które już powstały. Gdyby i rolnictwo mogło się skartelizować, to w wielu wypadkach mogłoby to być dźwignięciem dla rolnictwa... Podnosi się zarzut, że ceny przemysłowe nie przystosowały się do zniżonych cen rolnych. Cóż jednak wskazują obecne zniżone ceny produktów rolnych? Wskazują na dzisiejszą sytuację rolnictwa, która jest katastrofalna. To starczy za odpowiedź. **Wyższa forma organizacyjna** dostaje się pod pręgierz za to właśnie, że jeszcze jest zdolna do zarabiania.

Za chwilę o tem, co p. Minkowski nazywa wyższą formą, powie p. pos. Tomaszkiewicz (BB) zgodnie z p. Wojciechowskim:

— Chcę wskazać na **niemoralne strony** karteli.

Oprócz tego p. pos. Minkowski (BB) zaznacza:

— Ciężar ustawodawstwa socjalnego jest dzisiaj **ponad siły** gospodarstwa narodowego.

P. pos. Tomaszkiewicz (BB) tuż potem domaga się powiększenia świadczeń społecznych:

— Wielką wagę będzie mieć także ustawa scaleniowa, zwłaszcza ustawa o **ubezpieczeniach na starość** i o inwalidztwie.

Nazajutrz p. pos. Hołyński (BB) poświęcił przeważną część swego przemówienia zwalczaniu poglądów pp. Wojciechowskiego i Tomaszkiewicza.

STATYSTYKA RELIGJI ŚWIATA.

(KAP) Holenderski miesięcznik „Het Schild" podaje ciekawe cyfry co do ilości wyznawców poszczególnych religij świata.

Według danych, posiadanych przez wspomniany miesięcznik, ludność ziemi wynosi 1.850.174.334 osób. Pod względem wyznaniowym na pierwszem miejscu umieścić należy katolików, reprezentowanych cyfrą 331.839.665, tj. 19 proc. całej ludności. Na drugiem dopiero miejscu stoją wyznawcy Konfucjusza (304.027.114, tj. 16.4 proc.), dalej następują kolejno: mahometanie (13.8 proc.), buddyści (10.8 proc.), protestanci (8.9 proc.), prawosławni (7.1 proc.), poganie (6.6 proc.), bezwyznaniowcy (4.1 proc.), żydzi (0.9 proc.) i t. d.

W Europie katolicy stanowią 42.9 proc. ludności, w Ameryce — 33.1 proc., w Azji — 1.7 proc., w Afryce — 3.8 proc. i w Australji — 22 proc.

W Azji najwięcej zwolenników liczy religja Konfucjusza (30.5 proc.), dalej religje indyjskie (22.5 proc.), buddyjska (20 proc.) i mahometańska (17.9 proc.); w Afryce prym trzymają poganie (51.2 proc.), a za nimi mahometanie (37.1 proc.); w Australji — protestanci (62.4 proc.), katolicy (22 proc.) i poganie (11.2 proc.); Ameryka po katolikach posiada najwięcej bezwyznaniowców (27.8 proc.), protestanci zajmują tam dopiero trzecie miejsce (13.4 proc.).

Z DNIA.

APEL EPISKOPATU.

Donieśliśmy wczoraj pokrótce o memorandum Episkopatu w sprawie rządowego projektu reformy szkolnej. Memorandum to, wystosowane do premjera Prystora, min. Jędrzejowicza i do posłów katolickich, podajemy dziś w całości. Pismo do posłów brzmi:

Warszawa, 16 lutego 1932.

P. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wniósł na podstawie uchwały Rady Ministrów do Sejmu projekt ustawy o ustroju szkolnym oraz projekt ustawy o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Episkopat Polski otrzymał niestety rzeczone projekty w **ostatniej dopiero chwili** i nie miał możności przedstawienia postulatów, wynikających ze stanowiska Kościoła.

Skutkiem tego Episkopat zebrany na konferencji, nie mogąc projektu poddać szerszemu omówieniu, ogranicza się do wypowiedzenia następujących uwag:

We wstępie do projektu ustawy o ustroju szkół powiedziano, że szkoła ma dawać wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne. Episkopat zastrzega się, że o ile chodzi o katolików, wyrazy: **„wyrobienie religijne i moralne"** powinny być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl zasad Kościoła.

Projekt zaś ustawy o szkołach niepaństwowych wprowadza do szkolnictwa niepaństwowego, a zatem także do szkolnictwa przez Kościół i osoby prawne kościelne prowadzonego, tak **wielkie pogorszenie stanu rzeczy,** że Episkopat widzi się zniewolonym zwrócić się w tej kwestji do rządu. Projekt tej ustawy, nadający Ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego **nieograniczone pełnomocnictwa nietylko w dziedzinie zakładania nowych szkół prywatnych,** zarówno podcina prawa i byt szkół dotychczasowych, jak i uzależnia zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznania państwowej władzy szkolnej.

Kościół katolicki jest **szczególnie zainteresowany w sprawie powyższej,** ponieważ w ramach jego istnieje cały szereg typów szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła, oraz jego wiernych, a koniecznych do prawidłowego życia Kościoła katolickiego w Polsce.

Episkopat zwraca się do Panów Posłów katolickich o uczynienie wszystkiego, ażeby postulaty jego, wyżej wyrażone, zostały przez ciała ustawodawcze uwzględnione.

Podpis: **A. kard. Kakowski.**
A. kard. Hlond.

Ruch cudzoziemców
W POLSCE.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu pierwszego półrocza 1931 roku przyjechało do Polski ogółem 38.670 cudzoziemców, w tem 11.987 osób przybyło z zagranicy do Warszawy. Największa ilość osób przybyła do Polski z Niemiec, mianowicie 13.096 podróżnych najmniejsza zaś z Palestyny — 785 osób. W tym samym okresie czasu wyjechało z Polski ogółem 33.206 cudzoziemców, w tem z Warszawy 11.432 osoby. Największa ilość osób wyjechała do Niemiec — 12.438 podróżnych, najmniejsza zaś do Palestyny — 147 osób. Z Sowietów przyjechało do Polski w ciągu pół roku **392 osób, wyjechało zaś 341.**

PREMJERA W OPERETCE.

„KLO - KLO"

operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara.

„Klo-klo" jest operetką specyficznego typu. Możnaby ją nazwać operetką sarkastyczną. Groteska jest bowiem zbyt naiwną nazwą dla tendencyj libretta „Klo-klo".

Librecista lubuje się tak dalece w bezceremonjalnem ośmieszaniu wszystkiego, że nie zbywa mu miejsca na odpowiednie rozwinięcie akcji i wprowadzenie intrygi miłosnej, która jest ostatecznie przecież kwintesencją operetkowego libretta od dawien dawna.

Ironja jest bezwątpienia b. cenną właściwością ducha ludzkiego. Nawet sarkazm jest czasem zbawczy. Ale o jednem trzeba pamiętać: niema poważniejszego, głębszego ujmowania zagadnień życia w sztuce, jak przez pryzmat ironji. Lecz jeśli ironji brak owej głębi i gorącego uczucia, które cechują prawdziwie wielkich ironistów, wówczas pozostaje zwyczajny paszkwil. „Kło-kło" posiada właśnie wszystkie cechy ordynarnego paszkwilu.

Wymieńmy tu choćby jedną, ale zasadniczą cechę. Oto trudno się oprzeć wrażeniu, że jedynym ideałem, przyświecającym libreciście przy preparowaniu „Kło-klo", była mamona. I to nietylko w formie sukcesu scenicznego, ale nawet — takie się odnosi wrażenie, jakoby autor miał na myśli zbyt swego towaru na rynku ZSRR.

W I akcie spotykamy tuzin arystokratów o imponujących nazwiskach, którzy okazują się niebawem jako różne kupczyki i handlarze. Intencja b. prosta. Oto dobrze skrojony frak jest jedynym sygnetem herbowym.

II akt odbywa się w domku poczciwego Korniszona, burmistrza nie bardzo podłej mieściny Perpignon. Cały ten akt jest głupią i niezbyt dowcipną parodją zwyczajów i trybu życia małomiasteczkowego „burżuja". Życie rodziny małomiasteczkowej daje bezwątpienia sporo okazyj do ironizowania i sarkazmu. Rzecz byłaby całkiem na miejscu, gdyby miała sens i była dowcipna.

III akt odbywa się w celi więziennej. Ale nie w celi zwyczajnej, lecz w celi „dla protegowanych" — ot i dalszy ciąg ironicznej złośliwości.

Tytułowa rola panny Klo-klo bardzo mało miejsca poświęca charakterystyce samej osoby. Przez cały II akt zaprzęga autor amantkę w niewdzięczny kierat swych sarkastycznych tendencyj wyśmiania rodzinnych stosunków współczesnych, przez co p. M. Korabianka została pokrzywdzona. Bo choć swą groteskową parodję wykonała dobrze, nie miała okazji ani sobie pośpiewać, ani pokazać audytorjum solidnie opracowanej roli.

O ileż gorzej wyszedł na spekulacji librecisty amant. Boże! Główna osoba, amant, i dostał mu się w udziale zwyczajny „ogonek". Nie p. Wł. Jabłoński temu winien, że audytorjum nie wiedziało, poco właściwie wyszedł na scenę ten de la Vale, kiedy obeszłoby się i bez niego.

Za to poboczne role zajęły miejsce głównych. Przewrót. Może symboliczny w duchu twórcy libretta? H. Rozwadowska i M. Domosławski jako małżonkowie Korniszon z Perpignon dali istny koncert umiejętności aktorskich. M. Jastrzębski jako nauczyciel muzyki raczej karykatura nauczyciela muzyki grał świetnie (mieliśmy i parodję lekcji muzyki młodej panienki w Perpignon). Dalsze role wykonali: Kowalski (karykatura ministra), Stajewska, Kopciuszewski, Petecki itd.

Trzeba przyznać, że wykonanie wątpliwej wartości sztuki stało na wysokim poziomie, zwłaszcza reżyserja M. Domosławskiego, który podkreślił bezceremonjalnie niezbyt smaczne tendencje autora.

Przyjrzyjmy się muzyce „Klo-klo". Sprawa jest istotnie b. ciekawa. Jak znaleźć odpowiedni wyraz muzyczny dla całego bigosu niesmaczności libretta? Nad kwestją tą głowił się niemniejszy mistrz, jak Fr. Lehar i wreszcie pozostawił problem otwartym. Lehar tu i ówdzie stara się ubrać koncepty Jenbacha (librecisty) w godniejszą szatę muzyczną, ale jakoś bez powodzenia. Nagradza wobec tego barwnością i żywością instrumentacyjnej techniki brak świeżego potoku inwencyj melodyjnej. Że jednak wskutek oszczędności i redukcyj w orkiestrze naszego teatru oryginalnej instrumentacji Lehara nie można było dać, obdarto dźwiękową szatę „Klo-klo" z jedynego atutu, jaki ona posiada: z jej mistrzowskiej palety orkiestracyjnej. Jeżeli mimo to muzyczna oprawa „Klo-klo" wywarła dodatnie wrażenie, to zawdzięczamy ten niezwykły objaw tylko usilnej pracy nad muzyczną stroną dzieła ze strony dyr. J. Leszczyńskiego, który prowadził „Klo klo". Najlepiej przedstawia się oprawa dekoracyjna niefortunnej operetki Lehara.

W programie teatralnym nazwano „Klo-klo" „wiedeńską operetką taneczną": to jest największe nieporozumienie i — że tak powiem — nieświadome wprowadzanie w błąd publiczności. Taneczną operetką „Klo-klo" nie jest z pewnością.

F. Sachse.

Organizaja wykładów i odczytów
pod opieką Polskiej Macierzy Szkolnej.

W dniu 24 lutego r.b. (środa) o godzinie 7-ej wiecz. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (Czysta 9) odbędzie się pierwszy wykład prof. Reybekiela na temat „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy".

Pierwszy wykład prof. Reybekiela na temat „Rozwój literatury polskiej od upadku powstania listopadowego do czasów najnowszych" odbędzie się w tej samej sali w sobotę 27 lutego r. b. o godz. 6 wiecz.

O terminie wykładów z działu fizyko-matematycznego (pojęcie liczby w matematyce, zarys rachunku różniczkowego i całkowego, teorja względności) które wygłosi prof. Pawłowicz oraz z działu biologicznego (podstawy nauk biologicznych, rozwój organizmów żywych w dziejach ziemi) nastąpi oddzielne zawiadomienie po zapisaniu się przynajmniej po 10 słuchaczów na każdy wykład.

Wykłady powyższe, jak już wspominaliśmy organizuje 5 stowarzyszeń (Stowarzyszenie techników, Towarzystwo lekarskie, Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, Towarzystwo artystyczno-literackie, Polska Macierz Szkolna) pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zapisy na wykłady przyjmuje sekretarjat komitetu organizacyjnego w Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9, codziennie od godz. 7-ej wiecz. do 9-ej (telefon 33).

Po zorganizowaniu cyklu wykładów, komitet przystąpi do organizacji akcji odczytowej na aktualne tematy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Sobota	**Dziś** Leona **Jutro** Feliksa Wschód słońca 6 m. 44. Zachód „ 16 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Cham.
PALACE: Ekspres w Mandżurji.

DĄBROWA
WANDA: Kawiarenka.
Kometa: Afryka mówi.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE
STELLA: Skąd niema powrotu.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWE**. Dziś, w lokalu Stronnictwa narodowego w Sosnowcu, przy ulicy Mościckiego 15 zostanie wygłoszony referat na temat „Niemcy współczesne a Polska". Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami.

× **KU CZCI OJCA ŚW.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w kościele parafjalnym w Wojkowicach Komornych uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. Po nabożeństwie przy licznym udziale publiczności w sali strażnicy odbyła się akademja. Na akademji przemawiał miejscowy ksiądz proboszcz Sewerynek, charakteryzując Piusa XI jako postać szczególnie w historji Polski upamiętnioną. Na całość uroczystości złożyły się ładne deklamacje oraz śpiewy okolicznościowe, w wykonaniu dobrze zespiewanego wojkowickiego chóru kościelnego pod batutą p. Jędrusika. Pieśnią „My chcemy Boga" akademję zakończono.

W ub. niedzielę w Niwce odbyła się podniosła uroczystość ku czci Papieża Piusa XI. Rano odprawiona została przez ks. wikarego uroczysta suma, w czasie której kazanie wygłosił ks. dziekan Gola. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie organizacje stojące na platformie katolickiej. Popołudniu o godz. 5.30 w sali Lutni odbyła się akademja. Słowo wstępne wygłosił ks. dziekan Gola, a referat o 10-leciu rządów Papieża Piusa XI wygłosił p. Antoni Duś. Następnie śpiewał chór kościelny oraz kółka dramatycznego „Lutnia". Prócz tego program wypełniony był deklamacjami. Na zakończenie chór kościelny odśpiewał modlitwę za Papieży. Sala wypełniona była po brzegi.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera lekkiej komedji w 3 aktach Stanisława Warskiego pt. „**MEDALJON PRABABKI**". Pomysłowa i żywa akcja, szeroki swojski humor i beztroska wesołość, składają się na pogodną i miłą całość. Komedja „Medaljon prababki" grana była na scenach lwowskiej i poznańskiej. U nas wystawiona pod reżyserją dyr. Tańskiego z udziałem pp. Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Zakrzyńskiej, Nawrockiego, Palańskiego, Relskiego, Szafrańskiego i in. ukaże się w starannej oprawie dekoracyjnej proj. J. Kościeszy. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „POCIĄG WIDMO" sensacja w 3 aktach A. Ridley'a. Wybitne walory sceniczne, oryginalna fabuła i intrygująca treść, oraz nieoczekiwane zakończenie sztuki — wywołują humor, przestrach i wybuchy śmiechu. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „MEDALJON PRABABKI".

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 20 — „Bohaterowie".
Niedziela 21 — „Hiszpańska mucha", wieczór — „Cloclo".
Wtorek 23 — „Matrykuła 33".
Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piątek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **KSIĘŻYC W TĘCZY.** Wczoraj między godz. 6.30 — 8. wieczór obserwowano w Zagłębiu rzadko widziane zjawisko, mianowicie księżyc otoczony b. wyraźnie zarysowaną obręczą w kolorach tęczy.

× **GODZINA MUZYKI.** Jutro o godz. 11 w sali gimn. im. E. Plater odbędzie się godzina muzyki staraniem sekcji oszczędnościowej tegoż gimnazjum. Dochód przeznaczony na niesienie pomocy najbardziej potrzebującym. Cena biletów dla dorosłych po 60 gr., dla młodzieży po 30 gr. W koncercie biorą udział: p. Olga Sztange (śpiew), p. Strokowska (akompanjament do wiolonczeli), p. Janina Kłoniecka (fortepjan), p. Stefan Słoński (wiolonczela). Sekcja spodziewa się licznego przybycia ze względu na cel.

× **ZE STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH.** W niedzielę, dnia 21 b.m. odbędzie się w lokalu P. Z. Z. przy ul. Marjackiej 1 w Pogoni walne roczne zebranie członków Stow. mężów katolickich. Z uwagi na mające być poruszane ważne zagadnienia z dziedziny Akcji katolickiej oraz wybór nowego zarządu, członkowie proszeni są o jaknajliczniejszy udział.

Sprawa rent
INWALIDÓW WOJENNYCH.

Jak się dowiadujemy, pierwotne zamierzenia rządu w kierunku cofnięcia zaopatrzenia ze skarbu państwa niskoprocentowym inwalidom (do 25 proc. niezdolności do pracy), uległy zmianie i wszyscy inwalidzi, którzy dotąd pobierali zaopatrzenie, będą je otrzymywali w dalszym ciągu.

Natomiast rząd projektuje uzyskanie pewnych oszczędności budżetowych przez zróżniczkowanie rent inwalidzkich drogą wprowadzenia klasyfikacji miejscowości. Wysokość renty zasadniczej ustalona będzie dla trzech grup (klas) miejscowości. Jak się dowiadujemy, projekt przewiduje, że inwalidzi zamieszkali w miejscowościach, zaliczonych do I klasy, otrzymywaliby rentę w dotychczasowej wysokości.

Jednocześnie rząd wziął pod uwagę postulaty przedstawicieli inwalidów w sprawie nadawania inwalidom wojennym koncesyj, zatrudniania inwalidów w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych, oraz w sprawie bezgotówkowej kapitalizacji rent, drogą nadawania inwalidom wojennym ziemi.

Zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. czyni w dalszym ciągu starania, aby utrzymana została w mocy dotychczasowa ustawa inwalidzka.

× **KOMITET POMOCY BEZROBOCZYM I BIEDNYM NA PIASKACH** komunikuje: w styczniu b.r. prowadził Komitet nadal swoją akcję, obejmując nią 244 osób dorosłych i 109 dzieci. Rozdzielane bony żywnościowe, realizowane przez miejscową Spółdzielnię spożywczą „Zgoda". Norma miesięczna dla osoby dorosłej wynosiła: 2 kg. mąki pszennej, 3 kg. kaszy jęczmiennej, 2 kg. fasoli, pół kg. cukru, 1 kg. słoniny, ówierć kg. mydła i pół kg. soli. Dzieci otrzymywały połowę tak obliczonej racji. Ponadto zarówno dorośli jak i dzieci otrzymywały po ćwierć kg. chleba dziennie. Wydano w ten sposób w miesiącu sprawozdawczym 563,5 kgl. mąki pszennej, 837.75 kg. kaszy jęczmiennej, 556.5 kg. fasoli, 145 kg. cukru, 279,75 kg. słoniny, 142,25 kg. soli, 69 kg. mydła i 2532,75 kg. chleba. Wydatkowano na zakup powyższych artykułów 2.986.17 zł.

Równolegle kontynuował swoją działalność Komitet akcji dożywiania dzieci w Piaskach, który dożywiał w styczniu 128 dzieci. Wydano 2631 śniadań, składających się ze szklanki gorącego mleka i bułki 100-gramowej. Ogółem zużyto na ten cel 2631 bułek i 657 i trzy czwarte litra mleka. Koszt akcji w styczniu wyniósł 473,58 zł.

Fundusze obu Komitetów pochodziły ze składek urzędników i robotników Towarzystwa „Czeladź" oraz ze 100-procentowej dopłaty zarządu Towarzystwa „Czeladź".

× **„EMERYCI".** Urządzane przez sekcję sceniczną Koła młodzieży przy Związku zaw. „Praca Polska" w Siel... przedstawienie amatorskie („Emeryci" Fr. Zwilkońskiego) odbędzie się w niedzielę 21 bm. w Domu katolickim o godz. 6 wiecz.

× **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę, w sali klubu na Saturnie, sekcja sceniczna N. O. K. w Czeladzi odegra doskonałą krotochwilę Siedleckiego „Podatek majątkowy", pełną śmiechu. W antraktach przygrywać będzie orkiestra.

× **WALNE ZEBRANIE C. K. S.** Jutro o godz. 9.30 rano, w lokalu P. M. S. w Czeladzi przy ul. Będzińskiej odbędzie się roczne walne zebranie członków C. K. S., na którem nastąpi wybór nowych.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** W niedzielę 21 bm. sekcja sceniczna Koła młodzieży przy filji „Flora" Związku zawodowego górników „Praca Polska" w Dąbrowie Górn. urządza w sali „Ognisko" o godz. 18.30 przedstawienie p.t. „Biedny Rybak", komedjo-opera w 1 akcie i „Bogata wdowa", obrazek wiejski w 2 aktach.

× **ŻYCIE ŚW. GENOWEFY.** Dnia 22 lutego br. o godz. 7.30 wiecz. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie zostanie odegrany przez Stow. młodzieży polskiej męskiej dramat religijno - historyczny p.t. „Życie św. Genowefy". Należy się spodziewać, że impreza o tak bogatej i ciekawej treści, zostanie poparta przez miejscowe społeczeństwo, zwłaszcza, że ceny miejsc pomimo wielkich kosztów związanych z wystawieniem są bardzo niskie — od 50 gr. do 2 zł.

DRUGI DZIEŃ STRAJKU GÓRNIKÓW.

BURZLIWE ZAJŚCIA NA MILOWICACH.

W dniu wczorajszym nie zjechali do pracy górnicy w następujących kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego (w nawiasach liczba robotników mających pracować): Jakób (174), Kazimierz (790), Reden (413), Paryż (824), Wiktor-Milowice (710), Grodziec (304), Koszelew (236), Mortimer (349), Renard (826), Flora (255), fabryka maszyn — Niwka (314). Ogółem na pierwszej zmianie strajk objął **5195 robotników.**

Na drugą zmianę nie przybyli robotnicy mniej więcej w tej samej liczbie.

Kopalnie: Juljusz, Saturn, Czeladź, Jerzy, Mars, Jowisz, Klimontów, Modrzejów i Upadowa były nieczynne z powodu „świętówek".

Z niezrzeszonych kopalń w dniu wczorajszym strajkowały kopalnie Maksymiljan i Karol. Sekretarjat C.Z.G. postanowił wezwać robotników małych kopalń do przyłączenia się do strajku dla poparcia strajkujących w większych kopalniach. W dniu wczorajszym przyłączyły się do strajku dwie wspomniane małe kopalnie, a w dniu dzisiejszym mają przystąpić do strajku i pozostałe.

Na Jowiszu wezwała dyrekcja w dniu wczorajszym do pracy robotników, w celu załadowania węgla przeznaczonego na eksport. Do pracy przybyło 200 robotników.

W Zagłębiu Krakowskiem strajkowały w dniu wczorajszym wszystkie kopalnie.

Zarówno w Zagłębiu Dąbrowskiem jak i Krakowskiem strajk nadal ma charakter poważny. Do pracy przychodzą robotnicy do obsługi pomp i maszyn. Zaznaczyć przytem trzeba, że delegaci komitetów strajkowych otrzymali z C.Z.G. wyraźne instrukcje, aby robotnicy z tak zwanej obserwacji pracowali i by nie dopuszczano do „czarnych strajków", które mogłyby doprowadzić do zniszczenia warsztatów pracy.

OGÓLNY NASTRÓJ.

Na kopalniach cisza. Wśród starszych robotników panuje zrozumienie powagi chwili i tendencyj do bardziej gorącego stawiania sprawy absolutnie niema. Nastroje panują przeważnie pesymistyczne. Niema wiary w powodzenie akcji strajkowej. Nastroje bardziej radykalne i nerwowe **przejawiają się wśród kobiet i młodzieży.** Na kopalni Mortimer w dniu wczorajszym kobiety o godz. 6 rano nie chciały pozwolić pójść do pracy obsłudze maszyn. Następnie położyły się na szynach kolejki wąskotorowej, wożącej piasek. Przybyły oddział policji usunął demonstrantów.

Również dużą agresywność przejawiają kobiety w Dańdówce, na Niwce, Klimontowie, Renardzie.

Wśród robotników duże rozgoryczenie wywołał fakt odmówienia kredytów przez sklepy spółdzielcze. W ten sposób odrazu spotęgowała się bieda i głód w wielu rodzinach. Charakterystycznym objawem jest nastrój dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, które, przysłuchują się rozmowie starszych, omawiają z ożywieniem sytuację strajkową.

WŚRÓD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Największy ruch panuje w C.Z.G., który podjął inicjatywę strajkową i organizowanie całej akcji. W godzinach rannych wczoraj odbyła się konferencja z przedstawicielami oddziałów i delegatami, którzy zdawali sprawozdanie w sekretarjacie o sytuacji. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w Sosnowcu odbędzie się konferencja okręgowa C.Z.G. z udziałem przed stawicieli komitetów strajkowych na poszczególnych kopalniach. Omawiana będzie sytuacja oraz powzięte zostaną decyzje w sprawie dalszej akcji.

Sekretarjat C.Z.G. czyni wysiłki, aby strajk miał przebieg spokojny i poważny, oraz aby nie dopuścić do wpływów komunistów, którzy o to usilnie zabiegają. Jak już wspomnieliśmy, C.Z.G. wezwał małe kopalnie do przyłączenia się do strajku.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w Sosnowcu posiedzenie zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" celem zajęcia stanowiska w sprawie wytworzonej sytuacji.

Sanacyjny Z.Z.Z. onegdaj powziął uchwałę o przyłączeniu się do akcji strajkowej oraz postanowiono wezwać do Zagłębia prezesa Z.Z.Z. Moraczewskiego i posłów w celu objęcia kierownictwa akcji strajkowej. Jak słychać C.Z.G. nie miałby nic przeciwko temu, aby sanacyjny Z.Z.Z. wziął w swoje ręce akcję strajkową oraz odpowiedzialność za spokojny przebieg

PRÓBY WICHRZENIA.

Strajk naogół ma przebieg spokojny. Jednak agitatorzy komunistyczni próbują wywołać ferment a agitację swoją rozwijają szczególniej wśród kobiet i dzieci.

Dnia 17 b.m. w Dąbrowie w korytarzu Domu ludowego, w czasie odbywającego się zebrania robotników kopalnianych dla omówienia sytuacji w przemyśle górniczym, zatrzymany został na korytarzu Osjasz Izaak (Dąbrowa, Narutowicza 2), u którego znaleziono ukryte w spodniach za paskiem 98 sztuk odezw komunistycznych w sprawie strajku oraz różne notatki kompromitujące. Osjasz osadzony został w więzieniu.

W ub. czwartek między godz. 16 i 17, przed biurem kopalni Klimontów, strajkujący w liczbie 250 usiłowali **urządzić masówkę,** do czego jednak policja nie dopuściła. Również w Niwce około godz. 19-ej około 100 robotników usiłowało urządzić masówkę, jednak policja przeszkodziła temu.

W dniu wczorajszym na godzinę 16 zapowiedzieli komuniści pod firmą lewicy związków robotniczych masówkę na polach obok kopalni „Wiktor" w Milowicach. Władze na wiec nie zezwoliły. Wobec tego gdy zebrał się tłum w liczbie około 1.500 osób, policja przystąpiła do rozpraszania. Tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia, a nadomiar padło kilkanaście strzałów rewolwerowych i poczęto obrzucać policję kamieniami. Wówczas przy pomocy pałek gumowych i kolb tłum został przez policję rozproszony. W czasie rozpędzania tłumu, policja dała kilka ostrzegawczych strzałów w górę.

Ze strony policji kontuzjonowany został jeden policjant oraz jest ranny jeden koń.

Dzięki zimnej krwi policji. pomimo agresywnej postawy tłumu nie doszło do poważniejszego starcia i spokój został rychło zaprowadzony.

Zapowiedziana masówka w Dąbrowie na godz. 14 nie doszła do skutku.

ODPOWIEDZ ZESPOŁU PRACY.

W związku z listem, wystosowanym przez C.Z.G. do Zespołu Pracy na Górnym Śląsku w sprawie przyłączenia się Śląska do akcji strajkowej, w dniu wczorajszym obradował Zespół Pracy, poczem wystosowano pismo do C.Z.G. W piśmie tem Zespół Pracy oświadcza, że nie może sam powziąć decyzji co do proklamowania strajku, natomiast zwróci się do poszczególnych zarządów o wypowiedzenie opinji w tej sprawie.

Jak słychać, na posiedzeniu Zespołu Pracy wyrażono opinję, że Śląsk nie będzie mógł poprzeć Zagłębia Dąbrowskiego i że proklamowanie strajku niema widoków powodzenia. Sprawa ostatecznie zostanie wyjaśniona w dniu dzisiejszym i niedzielę.

OGÓLNA SYTUACJA.

Pomimo usiłowań wywrotowych czynników większość robotników nie poddaje się wpływom elementów destrukcyjnych. Ogół społeczeństwa śledzi z zainteresowaniem rozwój wypadków. Strajk jest przedmiotem rozmów wszystkich sfer, zresztą z zupełnie zrozumiałych przyczyn, że węgiel jest podstawą życia całego Zagłębia.

W dniu wczorajszym dawał się już trochę odczuwać w handlu brak węgla. Kto nie miał zapasu, nie mógł lepszych gatunków dostać. Wprawdzie na ulicach słychać nawoływania rozwozicieli węgla, ale sprzedają oni przeważnie węgiel odkrywkowy, pełen kamieni i zlasowany.

W dniu dzisiejszym wiele kopalń ma świętówki, strajk więc nie będzie miał jeszcze pełnego oblicza.

Istnieje ogólne przekonanie, że w poniedziałek sytuacja się wyjaśni.

Sprawy podatkowe i budżet

na radzie komisarycznej Sosnowca.

Czwartkowe posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu poświęcone było statutom podatkowym.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia rozpatrywana była sprawa DODATKU DO PAŃSTWOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO (OBROTOWEGO). Inż. Bereszko postawił wniosek, aby dodatek ten zmniejszyć z 25 na 20 proc., a to ze względu na ciężką sytuację, w jakiej się znajdują sfery przemysłowo-handlowe. Nad kwestją tą wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Oliner, Obałek, prok. Salak, dyr. Likiernik, kom. Kuźniak i nacz. Sulikowski. W głosowaniu uchwalono 8 głosami przeciw 3 UTRZYMAĆ DODATEK W DOTYCHCZASOWEJ WYSOKOŚCI.

DODATEK DO PODATKU PAŃSTWOWEGO OD NIERUCHOMOŚCI postanowiono utrzymać w dotychczasowej wysokości. Sprawa NOWEGO PODATKU OD ENERGJI ELEKTRYCZNEJ spadła z porządku dziennego w związku z pojawieniem się rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa, z którym Magistrat nie miał możności jeszcze się zapoznać. Dochód z tego podatku preliminowany jest w budżecie na 20.000 zł.

Następnie przyjęto STATUT PODATKU O ZMIANIE ŚWIADCZEŃ DROGOWYCH na opłaty pieniężne i statut o specjalnych opłatach drogowych.

Krótka dyskusja wywiązała się na TEMAT PODATKU OD KOPALŃ WĘGLA. Magistrat zaproponował podatek ten w wysokości 1 proc. (podobnie jak Sejmik, Będzin i Dąbrowa). W roku ub. podatek ten Ministerstwo zatwierdziło w wysokości 0.75 proc. Inż. Bereszko zwrócił uwagę, że w związku Z KATASTROFALNĄ SYTUACJĄ W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM POPROSTU NIE WYPADA, ABY MAGISTRAT PODWYŻSZAŁ PODATKI. W głosowaniu 6 głosami przeciw 5 uchwalono podatek w wysokości 1 proc. Podatek ten musi być zatwierdzony przez Ministerstwo przemysłu i handlu.

Wreszcie zaopinjowano STATUT PODATKU INWESTYCYJNEGO. W roku przyszłym podatek ten ulegnie dalszej redukcji. W roku 1930-31 wynosił on 25 proc., w roku 31-32 — 16 i pół proc., a w roku przyszłym wyniesie 8.33 proc. Ogólna suma z tego podatku przewidywana jest w kwocie 60.000 zł. i przeznaczona będzie na budowę szkoły na ul. Racławickiej. O ileby jednak Magistrat doszedł do porozumienia z firmą Hulczyński co do pozostawienia jeszcze nadal szkoły w dotychczasowym budynku, pieniądze te obrócone zostaną na przebudowę ul. 3 Maja.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania preliminarza budżetowego kom. Kuźniak poinformował o powstaniu nowej uliczki na Pogoni w związku z wybudowaniem domu mieszkalnego Banku Polskiego. Magistrat proponuje nazwanie tej uliczki imieniem gen. Prądzyńskiego (w sąsiedztwie znajduje się gen. Bema). Sprawę tę postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

Z kolei kom. W. Kuźniak dał krótką charakterystykę budżetu na rok 32-33. Podziękowawszy na wstępie komisji finansowo - budżetowej za intensywną pracę, stwierdził mówca, że poczyniono już maksymalne oszczędności. Gdyby miały nastąpić dalsze, związane byłyby one albo z likwidacją niektórych instytucyj miejskich, albo też z redukcją płac urzędników o 15 proc. dodatek komunalny. Dla porównania z poprzedniemi latami przytoczone zostało kilka liczb.

	r. 29-30	r. 30-31	r. 31-32	r. 32-33
Wydatki zwyczajne	5.498.063	4.622.504	4.080.038	3.780.939
Administracja	947.081	867.260	747.909	705.613
Spłata długów	1.659.000	1.229.689	1.096.217	1.081.268
wykon.	860.000)			
Wydatki nadzwyczajne	4.543.321	1.565.078	385.000	330.000
RAZEM WYDATKI ZWYCZ. I NADZWYCZ.	10.041.384	6.187.582	4.465.038	4.110.939
Dochody zwyczajne	4.823.984	4.109.879	3.895.038	3.621.111
Dochody nadzwyczajne	5.217.400	2.007.000	570.000	410.000
RAZEM DOCHODY ZWYCZ. I NADZWYCZ.	10.041.384	6.116.871	4.465.038	4.111.111

W porównaniu przeto do roku 30-31 który Ministerstwo zaleciło jako podstawę porównawczą budżet zmniejszony został o 25 proc.

Zdaniem komisarza Kuźniaka, sytuacja Sosnowca jest b. ciężka, ALE NIEROZPACZLIWA, jak np. w Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu czy Olkuszu. Nie można w tej chwili powiedzieć, w jakim stopniu projektowany budżet jest realny. Wszystko bowiem zależy od sytuacji ekonomicznej i wpływów. Aby nie stwarzać sytuacji deficytowej, zdaniem komisarza, wydatki powinny być uzależnione od wpływów miesięcznych. Tylko przestrzegając skrupulatnie tej zasady, można uniknąć deficytu.

Wydatki miejskie można podzielić na trzy kategorje: wydatki sztywne, wynikające z obowiązujących ustaw i umów, wydatki, które mogą być obniżone, do nich należą wydatki rzeczowe na światło, materjały piśmienne itp., wreszcie wydatki, mające tendencje zwyżkową, na które Magistrat niema wpływu (leczenie biednych, chorych umysłowo itp.).

Dyskusja i rozpatrywanie budżetu odłożone zostało do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek.

Zbędny biurokratyzm

W SPRAWIE PATENTÓW.

Stosownie do przepisów, cały szereg spraw i odwołań podatkowych musi być załatwionych za pośrednictwem danego urzędu skarbowego przez izbę skarbową. Prócz ogromnej straty czasu i niepotrzebnej pisaniny, cierpi na tem i skarb państwa, gdyż wrazie uproszczonej procedury, w wielu wypadkach podatki i opłaty znacznie prędzej wpływałyby do kas państwowych.

Dla przykładu warto przytoczyć choćby zarządzenie ulgowe, dotyczące nabywania patentów niższej kategorji. Podanie o pozwolenie nabycia takiego świadectwa trzeba za pośrednictwem urzędu skarbowego przesłać do izby skarbowej, co oczywista połączone jest z dużą stratą czasu, a w rzeczywistości chodzi tylko o prostą formalność, gdyż w każdym wypadku urząd skarbowy musi dać swą opinję o składającym podanie. Czy zasługuje kto na otrzymanie ulgowego patentu, najlepiej chyba wie dany urząd skarbowy, znający dobrze stosunki lokalne i stan finansowy podatników, to też słuszną i celową byłoby rzeczą, aby tego rodzaju sprawy, a jest ich sporo, należały do kompetencji urzędów skarbowych, natomiast izby skarbowe pełniłyby, jak i dotychczas, kontrolę działalności urzędów i kas skarbowych. Tego rodzaju procedura byłaby znacznem odciążeniem dla izb skarbowych, a dużem udogodnieniem i korzyścią dla ludności i skarbu.

× **Z LEGJI INWALIDÓW W. P. W SOSNOWCU.** Przy udziale około 60 członków odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Al. Sularza — przewodniczącego, Aleks. Szypulskiego — wiceprezesa, B. Gabory — sekretarza, Bol. Szczepańskiego — zast. sekr. i L. Barona — skarbnika. Po wyborze komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego zebrani uchwalili protest przeciw projektowi cofnięcia przez rząd zaopatrzenia dla lżej poszkodowanych inwalidów wojennych.

Z sali sądowej

ZA KRADZIEŻ TECZKI.

Zygmunt Kronenberg (Sosnowiec, Stara 1) przedstawiciel firmy „Henryk Franc Synowie, Kraków", jeżdżąc po mieście reklamowem autem, zgubił teczkę z pieniędzmi i dokumentami, której zawartość wynosiła 780 zł. Energiczne poszukiwania nie odniosły pożądanego skutku, teczka przepadła. Kronenberg dał znać policji, która dowiedziała się, że gdy auto stało na ul. Dekierta, wówczas kręcił się obok 17-letni Edmund Nowakowski (Kaliska 22). W czasie badania policyjnego ujawniono, że Nowakowski skorzystał z nieuwagi szofera i skradł teczkę. Wczoraj Sąd okręgowy skazał Nowakowskiego na 6 miesięcy więzienia za kradzież.

SKAZANIE B. SOŁTYSA.

52-letni Józef Makieła piastując przez dwa lata urząd sołtysa we wsi Blanowicach (pow. Zawierciański) przywłaszczył sobie, znajdujące się u niego z tytułu zajmow...go stanowiska wpływy podatkowe od ludności blanowickiej w wysokości 4211 zł. B. sołtys stanął onegdaj przed Sądem okręgowym pod zarzutem defraudacji i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

× **KURS ŻELBETOWY DLA TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.** Oddział śląski Związku techników R. P. zawiadamia, że kurs żelbetowy rozpoczyna się dnia 22 b.m. o godzinie 19. na sali wykładowej nr. 72 w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach, wejście główne od ul. Krasińskiego, parter, prawa strona.

× **CZY NIE NADMIAR TROSKLIWOŚCI.** W roku ubiegłym wydano nakaz bezwzględnego zaopatrzenia wszystkich autobusów w apteczki podręczne, niedawno zaś zarządzenie to objęło również kina. O ile jeszcze można uznać potrzebę apteczki w autobusach, choć nie słyszało się, aby ktokolwiek z niej korzystał, o tyle trudno zrozumieć celu istnienia apteczki w kinach, gdzie ludzie przychodzą na rozrywkę, a nie na opatrunki, zwłaszcza, że wrazie jakiegoś wypadku zawartość apteczki nie wieleby pomogła. Kto wie, czy przy tak nadmiernej troskliwości o zdrowie ludzkie zarządzenie o apteczkach nie obejmie zkolei sklepów, składów i t. p. przedsiębiorstw. Być może, że władze wychodzą z założenia, że jeżeli ludność niema należytej pomocy tam, gdzie ją mieć powinna, t.j. w Kasach chorych, trzeba jej dać rekompensatę, w postaci licznych apteczek i dlatego jest obecnie taki „urodzaj" na apteczki.

× **SPRAWA ŚWIATŁA W DĄBROWIE.** Jak się dowiadujemy, kilka zrzeszeń i organizacyj w Dąbrowie zamierza urządzić zebranie publiczne celem omówienia sprawy koncesji na zaopatrywanie miasta w energję elektryczną, gdyż sprawa ta ciągnie się bardzo długo i niewiadomo, kiedy zostanie ostatecznie załatwiona. Pozatem na zebraniu ma być omawiana sprawa cen prądu, zwłaszcza używanego w drobnych przedsiębiorstwach i gospodarstwie domowem.

× **CO UKRADZIONO W SZKOLE NA PIASKACH.** Złodzieje, którzy włamali się do szkoły powszechnej na Piaskach, o czem wczoraj donosiliśmy, skradli kilka tuzinów ołówków, papieru i zeszytów oraz 104 zł., jako oszczędności uczniów. W zamian pozostawili... jeden stary worek, przeznaczony przypuszczalnie na łup.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy włamali się do szkoły powszechnej na kol. Piaski i skradli około 200 zł. gotówką oraz różne materjały piśmienne. W czwartek, z mieszkania Adeli Mauer (Będzin, Kołłątaja 47) skradziono 2 pary bucików. Tego dnia z wozu Hersza Cukierfelda (Dąbrowa, Legjonów 129), skradziono 1 worek cebuli.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 20 LUTEGO.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek szkolny. 12.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.15 — Wiadomości wojskowe. 15.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — Radjokronika — dr. Marjan Stępowski. 16.40 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — „Liga Narodowa i obóz wszechpolski" wygł. p. Władysław Pobóg-Malinowski. 17.35 — Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 — Słuchowisko dla dzieci Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „Przygody gwiazdki śniegu". 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20. — Intermezzo muzyczne z udziałem p. G. Krygier-Biernackiej (śpiew). Przy fortepianie p. Anda Kitschman. W programie pieśni polskie 20.00 — „Na widnokręgu" 20.15 — Muzyka lekka. 21.50 — Feljeton pt. „Ameryka na codzień" wygł. inż. Zygmunt Troniewski. 22.10 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.50 — Muzyka lekka i taneczna.

DZIAŁALNOŚĆ KOŁA PMS.
W NIWCE W 1931 R.

Nadesłano nam obszerne, szczegółowo opracowane sprawozdanie z działalności Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce. Ze sprawozdania tego podajemy nieco cyfr i danych.

Działalność zarządu skierowana była głównie na prowadzenie bibljotek i czytelń. Bibljoteki prowadzono na Niwce w Dańdówce i w Jeżorze. Ilość książek w bibljotekach tych wynosi 5633 tomy, wartości 28603 zł., korzystało z nich 712 czytelników. W czytelniach prenumerowano 45 czasopisma, dziennie korzystało z nich przeciętnie 87 osób.

Pozatem urządzono zabawę dochodową uporządkowano bibljotekę dziecięcą, zorganizowano, jak zwykle, obchód 3-go Maja, później dzień oświaty pozaszkolnej, wreszcie utrzymywano stały kontakt z L. O. P. P. Dochody wynosiły 11.052 zł., wydatki 9459 zł.

Działalność Koła P. M. S. w Niwce w dalszym ciągu opiera się na b. wydatnej pomocy ze strony Tow. sosnowieckiego, które oprócz stałych zapomóg pieniężnych udziela bezpłatnie lokali, światła i opałów.

Członków rzeczywistych posiada koło 182. Zarząd stanowią pp.: prezes inż. B. Krupiński, wiceprezesi inż. J. Urban, inż. K. Doborzyński, ks. szamb. F. Goła, sekretarz — J. Waukówna, skarbnik — P. Fusiarski, członkowie: K. Hermanowski, Cz. Grajnert, dr. H. Krupiński, H. Krupińska, inż. J. Witamborski, inż. St. Maliszewski, inż. M. Eysymontt, Br. Pindorówna, Wł. Paszkiewiczówna, P. Kozak, E. Rajchel, Br. Wolff. Skład komisji rewizyjnej: Wł. Stratilato, inż. J. Winter, J. Wojniak.

Do koła należy ognisko młodzieży w Dańdówce, liczące 95 członków. Prezesem jest p. E. Rajchel, sekretarzem p. P. Kozak. W kole pracują sekcje: dramatyczna, muzyczna, odczytowo - krajoznawcza, kolarska, szachowa i ping-pongowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spadek cen hurtowych i detalicznych.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927 równa się 100, wyniósł w styczniu rb. 64.1 proc., gdy w grudniu ub. r. 66.4, obniżył się więc o 3.5 proc. Przyczyną tej zniżki był dalszy silny spadek cen artykułów rolnych, których wskaźnik obniżył się z 57.2 na 51.8, tj. o 9.5 proc. Natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych podniósł się z 74 na 74.7, tj. o 1 proc. Wskaźniki w poszczególnych grupach przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra ze stycznia 1931, druga z grudnia ub. r., trzecia ze stycznia rb.): produkty spożywcze roślinne krajowe 51.5 — 62.4 — 57.8, zwierzęce 66.2 — 51.8 — 45.4, kolonjalne 90.6 — 73.5 — 76.4, drzewo 81.8 — 66.7 — 71.2, materjały włókiennicze 65.5 — 52.4 — 53.4, węgiel 121 — 121.2 — 121.2, metale 84.5 — 80 — 80.6, różne 96.6 — 85.9 — 84.5.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w styczniu rb. cyfrą 79.3, gdy w grudniu ub. r. 81.6, czyli spadł o 2.8 proc. Wskaźnik artykułów rolnych obniżył się z 70.9 na 67.1 tj. o 5.4 proc., artykułów przemysłowych z 91.7 na 91, tj. o 0.8 proc., a żywność z 73 na 69.6, czyli o 4.7 proc.

Wywłaszczanie rolników przez spekulantów.

Z kresów wschodnich i zachodnich dochodzą coraz częściej wiadomości o planowem wykupywaniu za bezcen większych i mniejszych gospodarstw rolnych przez specjalne spółki spekulantów, żydowskie i niemieckie. Każdy prawie majątek rolny wystawiany obecnie na licytację można nabyć za czwartą a nawet piątą część wartości. Nowonabywcy najczęściej kupują majątek taki na parcelację i narazie trzymają go odłogiem, bo w ten sposób zabezpieczają się od strat, jakie daje obecnie prowadzenie gospodarstwa.

Przy parcelacji ziemia w ten sposób nabyta kalkuluje się po **kilkadziesiąt złotych za hektar**, nawet ze stuprocentowym zyskiem dla nowonabywcy i po takiej cenie można jeszcze znaleźć nabywców parceli wśród drobnych rolników, szczególniej przy rozłożeniu spłaty na kilka lat.

Rozpowszechnienie się tej spekulacji grozi wywłaszczeniem wielkiej części gospodarstw rolnych, szczególniej większych. Przy sprzedaży za ceny powyżej wymienione, właściciel majątku nie dostaje ani grosza, wierzyciele jego część tylko swoich należności, a kilkadziesiąt procent zarabiają spekulanci.

Z kół rządowych słyszeliśmy, iż rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia specjalnego podatku od takiego niesłusznego zbogacenia się. Podatek taki był już pobierany od nowonabywców domów w miastach, którzy w pierwszych latach powojennych nabywali domy po bardzo niskich cenach.

Byłoby to najzupełniej uzasadnione i uchroniłoby tysiące gospodarstw rolnych od przejścia w ręce spekulantów.

753 upadłości w roku 1931.

Ilość upadłości w Polsce w roku ub. uległa w stosunku do r. 1930 dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych GUS., ogłoszono bowiem 753 upadłości, wobec 829 w r. 1930. Największa ilość przypadała na województwa centralne: w r. 1931 — 423, w r. 1930 — 475, następnie na województwa zachodnie — 193, względnie 197, południowe — 126 i 152, oraz wschodnie — 11 i 5.

Ilość upadłości według poszczególnych typów przedsiębiorstw przedstawiała się w r. 1931 następująco (w nawiasie dane z 1930 r.): spółki akcyjne 39. (32), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 108 (77), spółdzielnie 45 (33), spółki firmowe i komandytowe 109 (128), przedsiębiorstwa jednoosobowe 452 (559).

Kronika gospodarcza.

BRAK REZERW W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Według sprawozdania komisji ankietowej ,zysk przemysłu węglowego w stosunku do kapitałów zakładowych wyniósł za lata 1925 i 1926 (okres strajku angielskiego) zaledwie 1.51 proc. Również ponowna ankieta, przeprowadzona na początku r. 1928 przez komisję międzyministerjalną, pod przewodnictwem obecnego wiceministra Jastrzębskiego wykazała, iż niedostateczna nadal rentowność przemysłu węglowego doprowadziła z konieczności do dużych zaniedbań w zakresie renowacyj technicznych urządzeń kopalnianych. Od tego czasu jedynie r. 1929 stanowił dla przemysłu węglowego okres pomyślny natomiast lata 1930 i 1931 przyniosły znaczne pogorszenie sytuacji. W tych warunkach ilość zakładów, które posiadają płynne rezerwy, z którychby mogły pokrywać bieżące straty, jest dziś znikoma. O realizacji substancji majątkowej w celu pokrywania strat nie może być dziś mowy, jak również nierealną jest możliwość pokrywania tych strat w drodze otrzymania kredytu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.2.

AKCJE: Bank Polski 97.00 — 98.00 Lilpop 13.00.

Tendencja słabsza.

3 proc. Poż. budowlana 36.00 — 36.75 — 36.25, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 91.00, 5 proc. Poż. konwersyjna 40.50, 4 proc. Poż. dolarowa 49.50 — 50.00 — 49.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 55.50 — 57.50 — 55.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt 41.50 — 41.50.

WALUTY I DEWIZY: Gdańsk 173.05 Holandja 361.20, Londyn 30.75, Nowy Jork 8.911, Nowy Jork kabel 8.916, Paryż 35.14, Praga 26.40, Szwajcarja 174.18 Włochy 46.50, Marka niem. pryw. 211.65 Dolar pryw. 8.87 i pół.

Tendencja niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× **WAŻNE DLA PSZCZELARZY.** Tutejsze Towarzystwo rolnicze i organizacji kółek rolniczych przeprowadza rejestrację wszystkich chodowców pszczół z terenu pow. Zawierciańskiego, pragnących nabyć cukier skażony na podżywianie pszczół. Zgłoszenia przyjmowane są w gmachu starostwa w Zawierciu do dnia 1 marca b.r. Cukier przeznaczony na podżywianie pszczół wynosi 40 zł. za 100 kg. loco Poznań plus koszty skażenia i przesyłki. Cukier nabywać można w ilości 2 kg. rocznie na 1 ul.

× **MAGISTRATOWI KU UWADZE.** Od szeregu rodziców dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej A. T. (dawna szkoła Hulczyńskiego), a mieszkających w dzielnicy t. zw. Argentyna, otrzymują skargi, że dzieci uczęszczające do wspomnianej szkoły są narażone w drodze na pewnego rodzaju niebezpieczeństw. Powracając ze szkoły, przechodzić muszą przez rzekę Wartę, przez którą w okolicy szkoły rzucona jest niezbyt szeroka kładka, której niestety brak poręczy. Przy kładce tej brak również jest oświetlenia elektrycznego. W obecnym czasie zimowym zdarzyło się już dzieciom kilkanaście wypadków zimnej kąpieli, co oczywiście na zdrowie nie wychodzi. Nie wielki to wydatek na dwie poręcze i założenie jednej lampy elektrycznej, na który Magistrat dla dobra dziatwy szkolnej, powinien się jaknajprędzej zdobyć.

Kronika Olkuska.

Kino Domu robotniczego w Olkuszu wyświetla dziś arcypiękny dramat p.t. **„DYNAMIT".**

Przed sądem doraźnym.

Dochodzenie policyjne ustaliło, ze sprawcami rabunku w sklepie Stanisława Cembrzyńskiego w Cieślach, pod Marczkami (gmina Sławków), oraz postrzelenia Piotra Cembrzyńskiego, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, są mieszkańcy sąsiedniej wioski, zwanej Burkami, znani złodzieje 60-letni Paweł Starczynowski i syn jego 30-letni Franciszek Starczynowski. W dniu wczorajszym byli oni przesłuchani przez sędziego śledczego w Olkuszu i tego samego dnia pod silną eskortą odstawieni do więzienia w Będzinie.

Stary Starczynowski ma poza sobą bogatą kartę kryminalną i był postrachem gospodarzy okolicznych wiosek.

Obydwaj staną przed sądem doraźnym w Sosnowcu. Co do ustalenia pozostałych dwóch sprawców, prowadzi się dalsze dochodzenie.

× **NIE MÓGŁ WYTRZYMAĆ.** Po usunięciu z Magistratu dwóch starych urzędników, przyjęty został przez p. komisarza Kobyleckiego nowy pracownik z Kielc, p. Łaszkiewicz. Po kilku miesięcznej pracy p. Ł. opuścił Magistrat Olkuski i wyjechał z powrotem do Kielc ponieważ... magistrat nie zapłacił mu poborów za dwa miesiące.

× **ROZPACZ LICYTOWANEGO.** Przedwczoraj komornik wolbromski p. Weyerek dokonywał czynności licytacyjnych u Józefa Grzanki w Krzywopłotach gm. Dłużec, dłużnika Andrzeja Mędrka w Bydlinie. Doprowadzony do ostateczności Grzanka złapał siekierę i zamierzył się nią na obecnego w jego mieszkaniu wierzyciela Mędrka. Dzięki tylko przytomności tego ostatniego, uniknął on niechybnej śmierci, gdyż Grzanka wymierzył cios w jego głowę. Grzanka przytrzymano.

Z całej Polski.

B. MINISTER NIEZABYTOWSKI POD DOZOREM POLICJI.

W swoim czasie do sądu handlowego w Łodzi wpłynęło podanie firmy Krzeczkowski w Warszawie o ogłoszenie upadłości b. ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu, który był winien wspomnianej firmie 500.000 zł. B. min. Niezabytowski — jak to w swoim czasie donosiliśmy — był właścicielem hotelu „Savoy" w Łodzi, który jednak ostatnio został sprzedany. Sąd handlowy w Łodzi oddalił podanie firmy Krzeczkowski, wobec czego zaapelowała ona do sądu administracyjnego w Warszawie. Sąd administracyjny — jak donoszą — uchwalił decyzję sądu łódzkiego odrzucić i ogłosił upadłość b. min. rolnictwa Niezabytowskiemu, oddając go — zgodnie z obowiązującem ustawodawstwem — pod... dozór policyjny.

KASACJA POLAŃSKIEGO ODRZUCONA.

W Sądzie Najwyższym znalazła swój epilog głośna niegdyś sprawa Jana Polańskiego skazanego przez Sąd Okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie dokonania zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie. Polański, jak wiadomo został skazany na 3 lata więzienia. Od wyroku tego prokurator złożył skargę kasacyjną, którą ostatnio Sąd Najwyższy odrzucił, jako nieuzasadnioną.

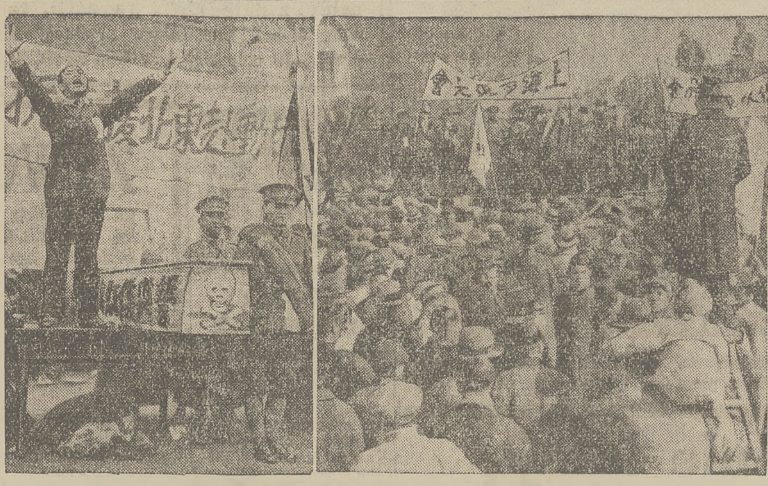
„JĘZYK REGJONALNY".

W wileńskiem gimnazjum Zygmunta Augusta wprowadzono język regjonalny, czyli gwarę wileńską, która jest zepsutym językiem litewskim. Delegacja rodziców wystąpiła ze skargą na to zarządzenie.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA RODZINY NAUCZYCIELSKIEJ.

Dnia 18 b. m. o godz. 3 rano wydarzyła się straszliwa tragedja w mieszkaniu nauczyciela szkoły powszechnej Jelonka, w Bzinie, pow. koneckiego. Oto w mieszkaniu tym wybuchł pożar, który w okamgnieniu objął całe urządzenie. W płomieniach zginął Jelonek, jego żona i 12-letnia córka.

Wszczęte natychmiast dochodzenia ujawniły sensacyjne szczegóły. Zwęglone zwłoki żony Jelonka znaleziono na podłodze sypialni ze sztyletem, tkwiącym w plecach, zaś głowa Jelonka i córki owinięte były kilkakrotnie w szmaty, silnie związane. Zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że Jelonek z nieznanych bliżej powodów zamordował żonę, prawdopodobnie z nienacka, poczem skrępowawszy córkę, obwiązał jej głowę szmatami, a następnie uczynił to samo sobie i podpalił mieszkanie, znajdując wraz z córką i żoną śmierć samobójczą w płomieniach. Dochodzenia oparte na sekcji zwłok, mimo bardzo trudnych warunków, ustaliły, że Jelonek najpierw pchnął sztyletem żonę, która zmarła w kilka minut, poczem zamordował córkę przez uduszenie jej szalikiem, następnie owinął zamordowanej córce głowę szmatami to samo uczynił sobie i podpalił mieszkanie, a wkońcu wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, pozbawił się życia.



AGITACJA CHIŃSKA ZA WOJNĄ Z JAPONJĄ.
We wszystkich miastach chińskich odbywają się zebrania agitacyjne, na których nawołuje się do wstępowania na ochotnika do wojska i wypowiedzenia wojny Japonji.

Krwawy dramat dwojga sosnowiczan

Śmierć w objęciach kochanka.

W czerwcu ub. roku wielkie poruszenie w Zagłębiu wywołała wiadomość o krwawym dramacie miłosnym dwojga osób pochodzący z Sosnowca, a mianowicie 27-letniego Antoniego Sieji i 24-letniej Genowefy Stodółkiewiczówny. Jak pokrótce wówczas donosiliśmy, Sieja w dniu 8 czerwca zastrzelił w Zakopanem Stodołkiewiczównę, a następnie sam usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Sieję zdołano przywrócić do życia, jednak kula przecięła mu nerw wzrokowy, skutkiem czego utracił na zawsze wzrok.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały następujący przebieg tego krwawego dramatu. Antoni Sieja, nawiązał w swoim czasie znajomość ze Stodołkiewiczówną. Znajomość ta przemieniła się wkrótce w gwałtowną miłość ze strony Sieji. Stan ten trwał dwa lata, atoli Stodołkiewiczówna mimo, iż była niejako narzeczoną Sieji unikała go. Doszło nawet do tego, że coraz częściej wyjeżdżała poza Sosnowiec, zawierając przygodne znajomości. Sieja był o nią wielce zazdrosny i starał się z całych sił oddziaływać na narzeczoną, atoli usiłowania jego pozostawały bezskuteczne.

W maju 1931 r. wyjechała nagle Stodołkiewiczówna ze Sosnowca, podając, że udaje się do stryja swego, mieszkającego w Warszawie, co atoli nie odpowiadało prawdzie. Gdy Sieja spostrzegł, że go oszukała, postanowił odszukać Stodołkiewiczównę. Wkrótce też zdołał ustalić, że przebywa w Zakopanem. Udał się tedy do Zakopanego gdzie dowiedział się, że narzeczona jego mieszka u kapitana W.

Pod nieobecność kapitana W. dostał się do jego mieszkania i tam czynił jej wymówki za wyjazd oraz nawiązanie tego stosunku. Rozmowa ta odbyła się jednak względnie spokojnie, czego dowodem fakt, że po niej obydwoje udali się do Zakopanego na kolację, po której Sieja widząc bezskuteczność swojej interwencji odprowadził Stodołkiewiczównę pod mieszkanie kapitana W., gdzie pragnął się z nią pożegnać, by wrócić do Sosnowca.

W chwili pożegnania Stodołkiewiczówna tuląc się do niego, zaczęła się żalić, że jest nieszczęśliwa, prosząc go, by nie wyjeżdżał.

Wówczas Sieja, trzymając ją jedną ręką w objęciu, drugą wyjął z kieszeni rewolwer i przyłożywszy go jej do skroni, dał strzał, poczem — jak sam zeznał — widząc, że cierpi, położył ją na ziemi i wystrzelił do niej po raz drugi, następnie zaś usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w głowę.

Dnia 2 marca b.r. stanie Sieja przed trybunałem przysięgłych w Nowym Sączu, oskarżony o skrytobójcze morderstwo. Wobec zupełnej ślepoty przebywa on na wolnej stopie.

Popierajcie L. O. P. P.

Rzeczy ciekawe.

STULECIE PODATKU OD PSÓW.

W Berlinie lubią obchodzić wszelkiego rodzaju rocznicę i jubileusze. Ostatnio, gazety przypomniały o niezbyt przyjemnem dla berlińczyków stuleciu. Oto właśnie upłynęło sto lat od chwili wprowadzenia podatków od psów. Poeta romantyczny, Chamisso zanotował ten fakt w swoim pamiętniku, a słynna przyjaciółka Goethego, Bettina von Arnim miała pierwszy głośny proces z władzami i niezapłacony podatek. Wprowadzono wówczas przepis, który nakazywał potrójny podatek dla uchylających się od opłaty, a nagrodę dla denuncjatora. Ale i tak owe czasy były szczęśliwsze dla właścicieli psów, niż teraźniejsze. Podatek wynosił, wtedy od psa 9 marek (koło 20 zł.) rocznie. Dziś płaci się w Niemczech 60 marek (132 złote) rocznie podatku za pierwszego psa, za drugiego podatek jest podwójny, za trzeciego potrójny i t. d.

NOWY SPOSÓB „ODMŁADZANIA" SZKŁA.

Okazuje się, że można odmładzać nietylko barany, kozy, ludzi, ale nawet przedmioty nieżywe, z materji nieorganicznej np. szkło. Nowym Woronowem w tej dziedzinie okazał się pewien fizyk niemiecki, który wynalazł tak nazwany przez siebie sposób omładzania szkła specjalnego, które przepuszcza promienie ultrafioletowe. Otóż szkło to po pewnym czasie traci zdolność przepuszczania tych promieni, odbarwia się i staje się tem samem nieprzepuszczalne dla promieni ultra-fioletowych, używanych dziś z tak dobrym skutkiem w medycynie. Zatem do „podstarzałego" szkła stosuje się metodę następującą: daje mu się kąpiel gorącą o temperaturze 500 stopni Celsjusza, po której szkło nabiera z powrotem właściwości dawnych i staje się przepuszczalnem.

ZE SPORTU.

KL. SPORT. „ZAGŁĘBIANKA".

W niedzielę 21 bm. o godz. 10 i pół w pierwszym terminie, a bez względu na liczbę obecnych o godz. 11, jako w drugim terminie w lokalu szkoły powszechnej na Ksawerze, ul. Staszica, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków klubu sport. „Zagłębianka" z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1932; wybory władz klubu: zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koł.; wolne wnioski.

ZEBRANIE K. S. „ZAGŁĘBIE".

W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków K. S. „Zagłębie".

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

35

— Nie — odpowiedziała po bardzo długiej pauzie.

— Czy przed jego śmiercią miewała pani we śnie tego rodzaju obawy?

— Owszem.

— Jak się to objawiało?

Zawahała się, czy takie straszne wyznanie nie poniży jej w jego oczach. Mogła znów wpaść w szał. Gałt odczytał jej myśli.

— Jeżeli pani rozluźni mięśnie i będzie mówiła po woli, to pani da radę nerwom — rzekł.

Wyjął z szuflady zwykłe, ręczne lusterko i położył jej na kolanach. Obejrzała je i zobaczyła, że szkło było zlekka wypukłe, powiększające.

— Niech pani mówi, patrząc na swoją twarz — rzekł Gałt. — Niech pani nie przybiera min, wyrażających strach. I niech pani stara się trzymać wszystkie mięśnie ciała w rozluźnieniu, bo wszelkie napięcie idzie wparze ze strachem. Im lepiej pani opanuje zewnętrzne objawy tego uczucia, tem słabiej go pani doświadczy. To samo stosuje się do wszystkich uczuć.... No, proszę zacząć.

Patrząc w lusterko, Gail zaczęła mówić:

— Ten sen jest zawsze jednakowy. Śni mi się, że ojciec jest zamknięty na klucz.... w jakiejś piwnicy, czy komórce.... — Zobaczyła wyraz strachu na swojej twarzy i poczuła go w nogach i w całem ciele, ale pamiętna na ostrzeżenie Gałta, opanowała świadomym wysiłkiem skurcz ciała i otworzyła zaciśnięte ręce. Zaraz też twarz jej przybrała normalny wyraz. — Słyszę, jak woła o pomoc i nie mogę otworzyć ust. — Zabrakło jej głosu, ale zobaczywszy w lustrze zaciśnięte usta, opanowała się znowu. — Potem ojciec wyłamuje się przemocą ze swojego więzienia.... z twarzą... taką okropną... że zaczynam krzyczeć i — budzę się.

Odłożyła lusterko. Gałt popatrzył na nią z zadowoleniem.

— Czy i za dnia atak strachu pani wiąże się z myślą o ojcu? — zapytał.

— Tak, zawsze.

Gałt wstał. Był tak ożywiony i podniecony, że go nie poznawała.

— Teraz znów zostawię panią samą — rzekł, wskazując dzwonek którym wzywał Ita. — Niech pani postara się przypomnieć, od jak dawna pani miewa te ataki. Potem pani na mnie zadzwoni.

Wyszedł, zabierając z sobą wyjęty z szuflady plik papierów. Widocznie przypuszczał, że to przypomnienie potrwa dość długo.

Gail uświadomiła sobie teraz, że pragnie mu pomóc w jego dochodzeniach, pomimo, że nie orjentowała się bardzo, o co chodziło. Zażądał od niej ciężkiej rzeczy. Unikała niektórych wspomnień, bo przynosiły z sobą zawsze jednakowo żywe cierpienie, i on jej teraz kazał, aby je wskrzesiła. Ale ułatwił jej to ciężkie zadanie. O, i bardzo. Trzymając w ręku lusterko, zaczęła się zastanawiać. Ani na chwilę nie zapomniała o jego przestrodze. Co więcej, obudziła się w niej wiara w jego fachową nieomylność.

W pokoju panowała zupełna cisza. Zmiana w usposobieniu Gałta sprawiła, że czuła się w jego niesamowitym przybytku prawie jak u siebie w domu. Miała ochotę podumać o tym dziwnym człowieku, tak niezmiernie różnym od innych ludzi i tak bardzo przez to pociągającym, ale zmusiła się do myślenia o tem, o czem jej kazał.

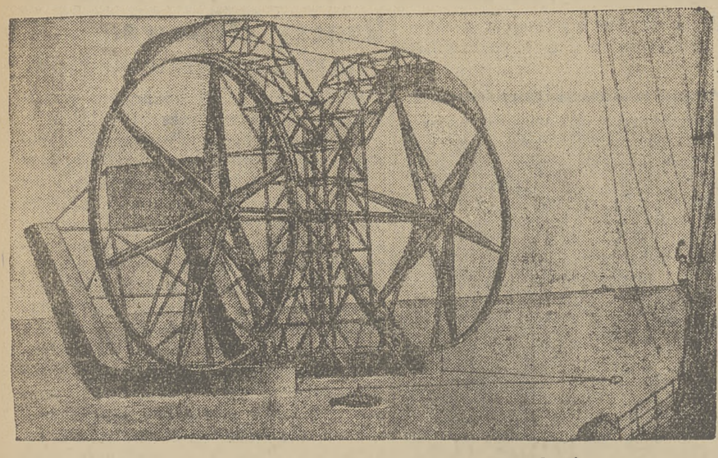
Przypomniała sobie pokolei wszystkie nawroty strachu. Największy kłopot miała z najświeższemi wspomnieniami. W miarę posuwania się w przeszłość emocja słabła. Ale i wyrazistość wspomnień także. Cofała się w lata młodości — dzieciństwa, dorastania — i przypominała sobie z coraz większym trudem.

Nagle z pomroki dzieciństwa wyskoczyło wspomnienie tak żywe i tak przerażające, że o mało nie krzyknęła. Zobaczyła cały obraz do najdrobniejszych szczegółów....

Opanowanie trwogi zajęło jej kilka minut czasu, uspokoiwszy się wreszcie, zaczęła się cofać jeszcze dalej poza ten kamień graniczny.

Ale trop urwał się i już go nie odnalazła. Nie zdołała sobie przypomnieć nic więcej. Wstała więc i poszła zadzwonić na Gałta. Zegarek na ręku wskazał jej, że przesiedziała sama przeszło godzinę. Myślała, że o wiele dłużej. Nie chciało jej się wierzyć, że w ciągu tej niedługiej wizyty zaszła w niej taka zmiana. Przyszła w nieprzyjaznym nastroju, chciała uciekać — a teraz...?

D. c. n.



Fantastyczny projekt inż. Honeffo, który zaprojektował urządzenie na morzu spoczywającego na pontonach aparatu, któryby siłę wiatru przerabiał na energję elektryczną.

Ptaki, które nie latają

Zwyczaje strusia.

Zdolność latania w powietrzu jest specyficzną właściwością ptaków, aczkolwiek mamy szereg innych zwierząt, które także potrafią się unieść w powietrze i przez dłuższy czas w niem utrzymać się, jak np. nietoperze, tzw. psy latające i niektóre rodzaje jaszczurek i żab zaopatrzonych w błony między kończynami, umożliwiające im fruwanie w powietrzu w locie ślizgowym.

Z drugiej strony należy zanotować wśród ptaków szereg okazów, które utraciły zdolność latania w powietrzu, jak pingwiny. Są to odmiany, żyjące na odległych wyspach lub w okolicach nadbrzeżnych, które zamieniły się w pływaków. Skrzydła ich są już niezdolne do lotu i skarłowaciałe, posiadają jednakże jeszcze znamiona dawniejszych funkcyj, albo też zamieniły się jak np. u pingwinów, zupełnie w narządy pływackie.

Niezdolne do latania są przedewszystkiem także największe ptaki strusie. Skrzydła ich są niezdolne do latania szczątkami skrzydeł, nie mają one również piór lotnych i sterujących. Zanikły też u nich gruczoły odnośne, które wydzielają tłuszcz dla uodpornienia pierza przeciwko wilgoci. Ich klatka piersiowa pozbawiona jest także oparcia dla mięśni poruszających skrzydła.

Zamiast tego posiadają one potężnie rozwinięte nogi o palcach częściowo wygiętych w tył, co ułatwia im szybkie bieganie. Potrafią one w istocie tak szybko biec, że nawet najlepszy koń wyścigowy ich nie dogoni. Wzrok i słuch tych ptaków jest niezwykle udoskonalony, podczas gdy smak i powonienie są tylko słabo rozwinięte.

Ojczyzną ich są olbrzymie przestrzenie pustynne i stepowe krajów gorących. W Afryce i niektórych okolicach Azji rozpowszechniony jest struś afrykański. Przy pożywieniu roślinnem struś przez długi czas wytrzymać potrafi bez wody. Z drugiej strony objawia on szczególne zamiłowanie do wody i gdzie sposobność broczy godzinami aż po głowę zanurzony w wodzie i potrafi doskonale pływać.

W stepach Australji żyje dalsze odmiana strusia, zwanego Emu. Spokrewniona z nim odmiana Kazuarów żyje w lasach północnej Australji, na Nowej Gwinei i sąsiednich wyspach. I one są znakomitemi biegaczami i z błyskawiczną szybkością przesuwają się przez gęstwinę i przepadają bez śladu w zaroślach i trawach.

Na Nowej Zelandji żył jeszcze w czasach historycznych inny gatunek strusia, Moa, który osiągał wysokość 4 mtr. Nietylko szczątki szkieletów, lecz także pióra, resztki skóry i jaj znaleziono jeszcze w ostatnich czasach.

Podobne olbrzymy zamieszkiwały dawniej także wyspę Madagaskar. I one zostały wytępione przez ludność krajową. Był to prawdopodobnie największy struś, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, a jego jajo pomieściłoby 140 jaj kurzych.

Struś afrykański żyje w jednożeństwie, lecz zdarza się często, że kilka samic składa swe jaja do jednego gniazda, co powoduje często walki między samicami, które wszystkie chcą wylęgiwać. Struś amerykański natomiast żyje w wielożeństwie. U wszystkich odmian prawie wyłącznie wylęguje jaja kogut, któremu też w lwiej części przypada w udziale troska o wychowanie młodych. Emu nie puszcza samicy do jaj i młodych. Rzecz osobliwa, że w tych wszystkich wypadkach samiec wygląda niepozornie i nie wyróżnia się pięknem upierzeniem, jak to bywa u innych ptaków.

Strusie są zwierzętami mało inteligentnemi, jak na to wskazuje niezwykle mała głowa.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

NOWY DOM
willa dochodowy centrum Częstochowy tanio sprzedam. W. Kamińska, Częstochowa. Kazimierza 12. 1362

DUŻA MAKATA WSCHODNIA
salon mahoniowy, cenne obrazy i świecznik kryształowy tanio do nabycia: Hala licytacyjna Kraków, Bracka Nr. 6. 1360

S A L O N
fryzjerski dla pań i panów z całem urządzeniem do wynajęcia lub do sprzedania od 1 marca b.r. Wełnowiec, ul. Piastów 10. 1339

REALNOŚĆ
letniskową, z dużym ogrodem dochodowym, blisko Zagłębia sprzedam. Sosnowiec-Sielce, Podgórska 24. Kułanowska.

LOKALE

ODSTĄPIĘ
niedrogo pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, przy dworcu, inteligentnemu i spokojnemu panu. — Wiadomość w Administracji. 1345

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Roudwajn Hendler Mordka. 1348

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Aleksander Zych. 1356

UNIEWAŻNIAM
skradzioną kartę cyrkulacyjną wydaną na nazwisko Antoni Musiał. 1338

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację wydaną przez Kuratorjum szkolne Kraków na imię Franciszka Zielińskiego emerytowanego nauczyciela szkół na powiat Olkusz. 1335

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i wszystkie dokumenty zgubił Teofil Cierpiał. 1347

LEGITYMACJĘ
szkolną zgubił Wiesław Sławowski. 1334

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Marcin Kwiecień. 1333

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Józef Sielańczyk. 1332

ROZNE

Biały Tydzień
w Magazynie Bławatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36 przedłużony do dnia 5-go marca. 1320

ZAKOPANE— JASZCZURÓWKA
„Willa Tatrzańska" (pierwszorzędny pensjonat) poleca pokoje słoneczne z balkonami, werendami, oraz całodziennem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. Dla wycieczek zbiorowych nadto, dodatkowe ulgi. 1336

ZAKOPANE,
Królewianka, obok Lipek. Pokoje ciepłe kuchnia obfita. Ceny zniżone. 1353

Reklama jest dźwignią handlu.



Małżeństwo pp. Brunet (Francja) osiągnęło zwycięstwo w Lake Placid w artystycznej jeździe we dwoje.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenie z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI